

POLSKA ZACHODNIA.

Dziś dodatek sportowy. Dziś dodatek sportowy.

Dziś dodatek sportowy.

Dziś dodatek sportowy.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Kokopisów nie zwraca się.
Telefon redakcji nocnej 4-26
Konto P. K. () 303 551.

Administracja: ulica Jagiellońska nr. 5. — **Redakcja:** ulica Kopernika nr. 14.
Telefon 16-98. **Katowice.** **Telefon 303.**
Redaktor naczelny: Edward Ruman.

Abonament miesięczny, przez pocztę oraz w Administracji 3 złote z dołączeniem do : : Jemu przez pocztę. : :

Dziś zbiera się w Warszawie nowy Sejm

Naprawa ustroju — największem jego zadaniem.

Warszawa, 9. 12. Po wielomiesięcznej przerwie zaroją się dzisiaj sale i kulatory Sejmu Rzeczypospolitej, a zastępca p. Prezydenta Rzplitej odczyta akt Głównego Państwa, otwierający kadencję sejmową. Do kadencji tej przywiązane społeczeństwo wielkie nadzieje, zdając sobie sprawę z doniosłości faktu, że jest to pierwszy Sejm o zdecydowanej i jednolitej większości, czego skutkiem będzie sprawna i owocna praca parlamentu.

Główne zadania określiło wybitnie o-rzędzie p. Prezydenta Rzplitej, rozwiązujące Sejm poprzedni i rozwiązujące nowe wybory. W orędziu tem p. Prezydent Rzplitej oznajmił, że najważniejszą rzeczą jest naprawa ustroju polskiego. Sejm poprzedni, będący terenem politycznych rozgrywek opozycji z rządem, nie dokonał tego zadania, aczkolwiek był do tego szczególnie powołany na mocy konstytucji, która taką rolę przewidziała dla drugiego zwoleń zwyczajnego Sejmu Rzeczypospolitej. Nie ulega przeto żadnej wątpliwości, że naprawa ustroju będzie głównym dziełem, które Sejm obecny po sobie pozostawi. Blok prorządowy nie posiada wprawdzie w Sejmie potrzebnej konstytucyjnie do zmiany ustroju większości ²/₃, ale można uważać za rzecz pewną, że wobec nacisku ze strony opinii publicznej, która tak jasno w ostatnich wyborach wypowiedziała się za zmianą ustroju, zwycięży racja stanu i Państwo otrzyma nowe, lepsze prawa zasadnicze.

Należy przytem zaznaczyć, że wedle informacji kół politycznych, projekt bezpartyjnego bloku, ułożony w poprzednim Sejmie, ukladany był pod kątem ówczesnych stosunków politycznych w Sejmie. Wobec zmienionych warunków projekt ten będzie wyglądał obecnie inaczej. Główną linię ego projektu zna już opinia z ostatniego w/wywiadu p. Marsz. Piłsudskiego, a kontury projektu zarysują

zapewne jeszcze jaśniej po zapowiedzi-
nym już wygłoszeniu p. Marszałka o roli
Prezydenta i zplile, jako jednego su-
werena państwa, na który to wywiał
płynię już tego czekać nie będzie. Na-
prawa ustroju jest zadaniem głównem
Istnieją jednak poza ten prace bezpo-
dnie, które Sejm obecnie będzie musia-
spełnić już na najbliższych posiedze-
niach.

Śmiertelna talemnicza mgła nad Belgią i Anglią.

Bruxela, 9. 12. W związku z tajemniczymi zgonami w okolicy Engis, których liczba wynosi obecnie 65, dzienniki donoszą, że **władze sądowe w Leodium przesłuchały szereg chorych, których zeznania nie wniosły jednak nic nowego do sprawy.** Dokonana została sekcja zwłok wszystkich ostatnio zmarłych. „Le Soir” donosi, że generalny inspektor higieny oświadczył, że — zdaniem jego — **jedność okolic, dotkniętych katastrofą, jest niemal obłąkana z przerażenia.** — Zeznaniami kół lekarskich w omawianych wypadkach niema nic tajemniczego. Często, wilgotna i zimna mgła gubnie dzieci na osoby astmatyczne i chore na serce, których śmierć w tym wypadku jest zupełnie naturalna.

nic łączy odbywało się przy zamkniętych drzwiach i oknach. Przewodniczący zasnął nagle w chwili, kiedy chciał przeznawiać. Podobnie stało się i innym członkom łączy, z których 25 doznało ataku młodości i zawrotów. Wszystkich jednak przywrócono do przytomności. Wygnadek ten wzbudził wobec tajemniczych śmiercielných zachorowań w Belgji z powodu mgły wielką sensację, mimo, że si obeszło bez wypadku śmierelnego.

A może to gazy niemieckie?

Paryż, 9. 12. Należy wkońcu zanota-
wać wersję, którą przyniosła wczorajszą
paryska „Liberte”, donosząc o tajemni-
czych ćwiczeniach niemieckich oddzia-
łów Reichswehry nad granicą belgijską.
Zdaniem „Liberte”, oddziały te posług-
wały się gazami trującymi, które wia-
ły w stronę Belgii i spowodowały tar-
nieszczenie, które jest teraz na ustach
wszystkich.

I nad Anglią zawisło nieszczęście.

Londyn, 9. 12. Uczestnicy łoży Old-fellows w hotelu Sheburyness zachorowali nagle na nieznaną chorobę. Zebra-

Z niemieckiego piekła odwetu i krwawych walk wewnętrznych.

Głos niemieckiego dziennikarza.

Berlin, 9. 12. „Welt am M.“ ogłasza artykuł swego redaktora naczelnego H. von Gerlach, który, poruszając sprawę skargi niemieckiej przeciwko rzekomemu terrorowi, mniejszości niemieckiej w Górnym Śląsku, podkreśla, że wina częściowo spada na pewne elementy niemieckie. Jedynym zabitym na G. Śląsku Polakiem był polski urzędnik policyjny W. Jolasowicz, którego zamordowali dwaj Niemcy — podkreśla autor artykułu. — Zbrodnia ta — ze względu na opinie, jakie zbiosa się jej sprawcy, nie spada wprawdzie na mniejszość niemiecką, mimo to jednak zrozumiale jest, że Polacy, którzy na wypadki zapatrują się inaczej, przyczyniają ze swej strony inny rachunek. Od tygodni już — pisze autor — tłumy Polacy, stahlhelmowcy oraz inni patentowani patrioci niemieccy wyrażają wszystkie sły, żeby Śląsk zamienić w plekto. Gorączkowo pracuje się nad wy-

wołaniem nastroju, w którym zatargi graniczne byłyby nieuniknione. Autor wskazuje na nocne ćwiczenia bojówek hitlerowskich w Jaskwolicach oraz na wyjazd znanego przywódcy bojówek nacjonalistycznych Hauseniela na Śląsk. Organ hitlerowski „Völkischer Beobachter” w wydaniu z 5-go grudnia wystąpił z niesłychanym twierdzeniem, jakoby w polskiej książeczce do nabożeństwa, ułożonej przez jednego z duchownych polski, znajdować się miała modlitwa przeciwniemiecka. Cała naganka nacjonalistów niemieckich ma jeden cel: Utworzenie zbrojnego Grenzschutzu na granicy polskiej.

Na Śląsku Opolskim nie dopuszcza się do przedstawień polskich.

Katowice, 9. 12. Wczoraj miało się odbyć w Królewskiej Nowejwsí pod Opolem przedstawiienie polskiej kongregacji Marijańskiej.

Żądajcie tylko
znananych za polskich
najlepsze
OSTRZY
do zębów

**Oznaczone Złotym Medalem
na Wystawie we Florencji.**

Wskutek jednak odmowy sali w ostatniej chwili przez gospodarza w związku z ostatnimi demonstracjami antypolskimi w Opolu, przedstawienie musiano odwołać.

Rozruchy polityczne w Niemczech.

Berlin, 9. 12. Przed kinem, w którym wyświetlany jest film, osnuty na tle powieści: "Remarque'a" "Na zachodzie nie słońce", odbyła się demonstracja hitlerowców. Już w godzinach popołudniowych grupy hitlerowców gromadziły się zaczęły na placu przed kinoteatrem, protestując głośnieimi krzykami i obelgami przeciwko wyświetlaniu filmu. Wieczorem tłum demonstrantów obsadził plac, śpiewając pieśni hitlerowskie i wznowiając krzyki "Deutschland, erwache". Policja interwenjowała, rozprzyskając pałkami gumowymi demonstrantów, którzy usiłowali wedrzeć się przemocą do kinoteatru.

W miejscowości Bernau¹ w Marchii Granicznej, która w ostatnich tygodniach była kilkakrotnie widownią krwawych walk między komunistami a hitlerowcami, doszło do poważnych zaburzeń z okazji zjazdu organizacyjnej hitlerowskich. Na znak protestu przeciwko złotowi komunistów zwolali więc, zabroniony przez policję. Mimo to kilkuset komunistów przybyło do Bernau w ciągu ubiegłej nocy z Berlina. Przez cały dzień dochodziło na ulicach miasta do krwawych starć między komunistami a hitlerowcami, przez co policja wielokrotnie musiała interweniować przy użyciu pałek gumowych. 5-tu policjantów rannych zostało kamienniami, jeden otrzymał pełnię siły szpilem. Z pośród demonstrantów, udniosło poważne rany 15 osób.

**Chcieć zmiany granic, to głupota
i zbrodnia.**

Katowice, 9. 12. Wychodzący na Śląsku Opolskim socjaliści z „Volksblatt” w artykule „Dokąd droga?”, pisze m. in., że niejednokrotnie zwracał uwagę, iż wyświadczenie hasel rewizjonistycznym w sprawie rewizji (zmiany) granic wschodnich Niemiec jest połączone z głupotą. Jeżeli zaś weźmie się pod uwagę formę, w jakiej cała akcja odbywa się w ostatnich tygodniach na Śląsku, to nie można tego naczaj nazwać, jak zbrodnicą.

Mord polityczny w Paryżu.

Paryz. Zamordowany tutaj został b. minister Spraw Wewnętrznych socjalistycznego rządu Grecji Raitiszili. Zabójstwa dokonano w chwili, gdy Kamiszili udawał się na zebranie gruziniów emigrantów. Zabójca zeznał, że nie jest komunistą. Zabójstwo zostało popełnione z motywów politycznych, do których, jak się zdaje, dołączają się również motywem zemsty osobistej.

Wyrok w prowokatorskim procesie moskiewskim.

Moskwa, 9. 12. (PAT.) Opinia publiczna zaciekawiąco była procesem karnym przeciw t. zw. „partii przemysłowej” w Rosji, gdzie szereg przysiorów-techników oskarżonych było o „sabotaż” tj. niszczenie urządzeń fabrycznych i dezorganizację życia gospodarczego sowietów. **Ogólnie nazwano proces ten komedją**, która ma zamyslić oczy ludowi rosyjskiemu i wywołać u niego mniemanie, że rządy sowieckie dlatego nie stwarzają „raju na ziemi”, bo zawsze ktoś trzeci dopuszcza się „sabotażu” w Rosji. O tem, że proces był istotnie komedją świadczy sam wyrok, w którym orzeczono karę śmierci ale **po to, by go zaraz zamienić!** Według nadeszłych wiadomości Centralny komitet wykonawczy Z. S. R. K. zmienił kamiznowi, Czarnowskiemu, Kalinkinowi, Larczewowi i Fedotowi karę śmierci na karę 10 lat więzienia, zaś Ocziłnowi, Cyklinowi i Kurejanowi zmniejszył karę z 10 lat więzienia do 8 lat więzienia.

Olbrzymi wybuch ropy.

Nowy Jork. W ciągu nocy wybuchło tu 19 olbrzymich zbiorników, należących do Standard Oil Company. Straty wynoszą około 1 milj. dolarów. W czasie akcji ratowniczej 22 osoby uległy poparzeniom.

Polskie koleje państwowe przedsiębiorstwem.

Wywiad z ministrem komunikacji p. inż. Kühnem.

W jednym z ostatnich numerów Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, nowelizujące dekret z dnia 24 września 1926 r. o utworzeniu przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe”. Rozporządzenie to posiadała niewątpliwie doniosłe znaczenie dla kolei polskich, jak również dla rozwoju życia gospodarczego całego kraju. W związku z tem p. minister Kühn łaskawie udzielił redakcji „Iskra” następującego wywiadu:

— Z chwilą ogłoszenia rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. utworzenie przedsiębiorstwa Polskich Kolei Państwowych weszło w stadium praktycznej realizacji. Ze względu na ogromne zainteresowanie, jakie sprawa ta wzbudziła w opinii publicznej, chcielibyśmy prosić Pana Ministra o wypowiedzenie się na temat zmian, jakie poczynią za sobą w ustroju kolejnictwa nowe rozporządzenie.

— Sprawa wyodrębnienia polskich kolei państwowych w osobne przedsiębiorstwo jest jednym z najważniejszych posunięć rządu w dziedzinie gospodarczej, jakie przeprowadzone zostały w ostatnich latach. Rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o przedsiębiorstwie jest właściwie nowelizacją rozporządzenia z 24 września 1926 r. Nowela ta wprowadza jednak szereg zasadniczych zmian w ustroju kolei państwowych — zmian, które pozwolą na swobodniejszą gospodarkę rządową i przystosowanie jej do potrzeb i interesów gospodarstwa społecznego i państwa.

— Jakże są zdaniem Pana Ministra najważniejsze punkty ostatniego rozporządzenia?

— Idea przewodnia rozporządzenia jest stworzenie dla polskich kolei państwowych takich warunków pracy, aby mogła być ona szybko nagnana do wymogów życia, jednym słowem, aby praca ta odciążona została od niepotrzebnego balastu biurokratycznego i sztywności, które tak bardzo szkodzi każdemu przedsiębiorstwu handlowemu. Ostatnie rozporządzenie usiłowuje trzymać w ryzach z rozporządzenia z r. 1926. Przedewszystkiem więc zwiększa zdolność kredytową tego przedsiębiorstwa, stwarzając podstawę prawną do takiego wydzielenia majątku skarbu państwa, przeznaczonego do użytku kolei państwowych, któryby gwarantował wyłącznie zobowiązania zarządu kolei państwowych. Dalej nowelizacja rozporządzenia przekazuje przedsiębiorstwu Polskie Koleje Państwowe na własność majątek ruchomy, zaś majątek nieruchomości w powierzeniu zarząd i użytkowanie. Prace nad szacunkiem majątku zostają już ukończone, a wartość jego wynosi około 7 miliardów złotych. Te postanowienia posiadają zasadnicze znaczenie dla przedsiębiorstwa, gdyż wskutek wyodrębnienia majątku kolejowego z ogólnego majątku skarbu państwa, nie będzie on mógł w przyszłości być obciążany innymi zobowiązaniami, jak tylko przedsiębiorstwa P. K. P.

— Jak więc w praktyce przedstawia się będą możliwości kredytowe przedsiębiorstwa?

— W myśl rozporządzenia przedsiębiorstwo będzie mogło na własną rękę zaciągać krótkoterminowe pożyczki do wysokości 10 % ogólnego rocznego dochodu eksploatacyjnego brutto. — Pożyczki te spłacać będą z bieżących dochodów przedsiębiorstwa. Wsklepi, względnie skrypty dłużne podpisane będąc imieniem przedsiębiorstwa minister komunikacji, lub też dwie osoby upoważnione przez niego, wpisane do rejestru handlowego. Sprawa pożyczek długoterminowych, emitowania obligacji i obciążania nieruchomości musi być każdorazowo uregulowana specjalnym upoważnieniem ustawowym. Przy zaciąganiu pożyczek długoterminowych na cele inwestycyjne znaczenie zasadnicze posiada wyodrębnienie majątku kolei państwowych, które z jednej strony zwolni majątek nieruchomości z ogólnych przyszłych zobowiązań skarbu państwa, z drugiej zaś strony gwarantuje osobom udzielającym przedsiębiorstwu kredytu długoterminowego prawa, które nie będą mogły być uszczuplone przez żadne ogólne zobowiązania skarbu państwa. Wiacując do sprawy przekazywania przedsiębiorstwu na własność majątku ruchomego, przedewszystkiem w postaci materiałów i gotówki, podkreślić należy fakt, iż przedsiębiorstwo uzyskuje w ten sposób bardzo poważny kapitał obrotowy.

— Wspomniał Pan Minister na wstępie o trzech brakach rozporządzenia z roku 1926. Dotychczas mówiliśmy o dwóch.

— Trzeci, bardzo poważny — wyjaśnia Pan Minister — który został usunięty nowelą, to obowiązek wpisania przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe” i osób upoważnionych do podpisywania skryptów

dłużnych do rejestru handlowego. Fakt ten niewątpliwie wpłynie również korzystnie na zdolność kredytową przedsiębiorstwa.

— A ustrój przedsiębiorstwa, Panie Ministrze?

— Przedsiębiorstwo Polskie Koleje Państwowe, jako samostanowa osoba prawna będzie posiadała siedzibę w Warszawie. Na cele przedsiębiorstwa stol minister komunikacji. Ponieważ Ministerstwo Komunikacji nie skupia zwierzchniego nadzoru nad wszystkimi gałęziami komunikacji, przeto stworzenie Generalnej Dyrekcji byłoby w tej sytuacji tylko wprowadzeniem nowej instancji w kolejnictwie, co raczej ujemnieby się odbiło na sprawności pracy. Podział na okręgi dyrekcyjne pozostało narażone bez zmiany i nadal na cele Dyrekcji stać będą dyktorowie, mianowani przez ministra komunikacji.

— A jak się przedstawia sprawa przedsiębiorstwa?

— Przedsiębiorstwo prowadzić będzie — mówi Pan Minister — gospodarkę na

podstawie własnych rocznych budżetów i planów finansowo-gospodarczych, zatwierdzanych przez Radę Ministrów. Z końcem każdego roku budżetowego sporządzane będą bilanse, które również zatwierdza Rada Ministrów. Ogólny budżet państwowy obejmować będzie czysty zysk lub niedobór przedsiębiorstwa z poprzedniego okresu budżetowego. Poza tem rozporządzenie zezwala na tworzenie specjalnych funduszy przedsiębiorstwa, jednak rodzaj i sposób tworzenia tych funduszy ustala Rada Ministrów. Polskie Koleje Państwowe od szeregu lat wykazywały stały, roczny zysk, gdyby jednak w przyszłości miał miejsce deficyt, wówczas znalazłoby pokrycie w budżecie państwowym. Posiada to również doniosłe znaczenie, o ile chodzi o stworzenie odpowiednich możliwości kredytowych dla przedsiębiorstwa.

— A prawa pracowników kolejowych, czy ulegną jakiejś zmianie?

— W tej dziedzinie nowelizacja dekretu z 1926 r. nie wprowadza zmian.

Wątpliwe wyniki spisu ludności w Czechosłowacji.

Praga, 4. 12. (Iskra). W dniu 2 bm. odbył się na terenie Czechosłowacji powszechny spis ludności.

Aczkolwiek wyniki jego urzędowe nie są dotychczas znane — mniejszość narodowa polska na Śląsku czeskim, żałowana wynikami poprzedniego spisu ludności odbytego w 1921-ym roku, który uważała za tendencyjny — oczekuje również z niepokojem i niedowierzaniem wyników obecnego spisu.

Zdaniem czynników polskich w Czechosłowacji przygotowanie obecnego spisu ludności budzi poważne i uzasadnione wątpliwości. Cała prasa polska, wychodząca na Śląsku czeskim uzasadnia swoje obawy tem, iż władze centralne zamianowały komisarzy spisowych z pośród Czechów zna-

nych powszechnie z nieprzychylnego stosunku do Polaków. Ilość zaś komisarzy spisowych narodowości polskiej była minimalna.

Zaniepokojenie ludności polskiej w Czechosłowacji powiększa również fakt, że w kwestionariuszach spisowych wprowadzono obecnie nową i zupełnie już problematyczną rubrykę „narodowość śląska (!?)”, co oczywiście niejednemu mniej świadomemu obywatela Śląska czeskiego wprowadziło mogło w błąd.

Prasa polska w Czechosłowacji wyraża zdanie, iż do rezultatów spisu ludności, o ile odnosić się one będą do danych narodowościowych, szczególnie na terenie Śląska czeskiego, trzeba będzie odnosić się z niedowierzaniem.

Pan Minister Kwiatkowski naczelnym dyrektorem Mościc.

Dotychczasowy minister przemysłu i handlu, p. inż. Eugeniusz Kwiatkowski, ustępuje ze swego stanowiska na własne żądanie po czteroletnim chlubnym kierowaniu tak odpowiedzialnym resortem. Odechł się na stanowisko naczelnego dyrektora Mościc, jednego ze swych wielkopomysłowych dzieł, powołany przez niego do życia na ostatniej lat ostatnich. Publiczną było tajemnicą, że od dwóch już lat minister Kwiatkowski przy każdej rekonstrukcji gabinetu zgłaszał prośbę o dymisję, pragnąc powrócić do warsztatu ukończonej pracy, od którego odszedł do służby państwowej, a którym były Chorów i Mościce. Pod naciskiem czynników rządowych, pod wpływem przedewszystkiem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który go darzył i darzy zawsze największym zaufaniem, pozostał jednak na stanowisku jako karny żołnierz obozu. Dziś decydująco jest nieodwołalna. Odechł się z dumą może spoglądając na dokonane dzieło. Zapisal się niecierpliwymi głoskami w dziełach Polski odrodzonej. Był z pewnością jednym z najlepszych ministrów w ciągu dwunastu lat naszej niepodległości. Dzięki swej energii i inicjatywie, rzadkiej pracowitości

i rozległości horyzontów umiał pozyskać sobie i szacunek u przeciwników politycznych, którzy nie mogli wbrew oczywistości negować jego zasług i wybitnych wyników pracy. Minister Kwiatkowski w szeregu kolejnych gabinetów był zawsze wykładnikiem programu gospodarczego rządu. A widome pomniki jego działalności zbyt są ogólnie znane. Był tu trzeba szczegółowej przypominać. Jego dziełem jest Gdynia, nasza chłuba i podzwą zagranię, to własne okno na świat. Jego dziełem polska flota handlowa i Mościce i organizacja samorządu gospodarczego w postaci Izby handlowo-przemysłowej i Izby rekolekcyjnej. A przy tak rozległych pracach pozostawał zawsze karnym i ofiarnym członkiem obozu, w szeregach którego służył począł jeszcze jako żołnierz legionowy. W szeregu występów publicznych na forum Sejmu i poza jego murami umiał dać ciętą odprawę przeciwnikom i dumnie podnieść sztandar swej wiary politycznej. To też, w dalszej jego pracy publicznej towarzyszyć mu będą prawdziwy szacunek i serdeczna życzliwość nie tylko dotychczasowych towarzyszy pracy, ale i szerszego ogółu.

Najwyższa Izba kontroli oskarża b. ur. marszałka Sejmu o marnowanie pieniędzy.

Jak donosiliśmy w swoim czasie, Najwyższa Izba Kontroli w biurach Sejmu przeprowadziła przegląd ksiąg kasowych. Stwierdzono wówczas szereg nieprawidłowości kasowych, zaś po kilkudniowej pracy specjalne delegowanych urzędników, kontrola wykazała sensacyjne wyniki.

Stwierdzone nieprawidłowości ksiąg po dzielono na dwie zasadnicze kategorie. Pierwsza kategoria polegała na stałym prelinowaniu przez władze sejmowe, poczwaj od roku 1928, zbyt wysokich kwot na poszczególne pozycje, a szczególnie na pozycje uposażeń funkcjonariuszów w Sejmie.

Pozycję tych nie wyczerpywano i stąd powstawały nadwyżki, których nie odprawiano zpowrotem do kas skarbowych, ale wobec udzielonego przez Sejm marszałkowi Sejmu nieograniczonego prawa t. zw. wremontu, t. j. przenoszonego z paragrafu na inny paragraf budżetowy. Dokonywano w ten sposób wydatków zupełnie nieprzewidywanych w preliminarzu budżetowym.

Jest rzeczą charakterystyczną, że na przenoszenie wydatków z pozycji na pozycję w obrębie tego samego paragrafu budżetowego każdy minister musi otrzymać zezwolenie ministra skarbu. Marszałek Sejmu natomiast ma prawo dokonywania przenoszeń nie tylko w obrębie tego samego paragrafu, lecz z jednego paragrafu na inny.

Przegląd ksiąg wykazał, że korzystano bardzo szeroko z tego prawa, wyszukując wszystkie „zaoszczędzone” kwoty i poczyniono wydatki, które NIK określa jako wydatki na rzeczy niecelowe i zbyteczne, (zbyteczne umeblowanie hotelu i t. p.).

Drugą kategorię nieprawidłowości stanowiły wielkie przekroczenia budżetowe, które ujawniono we wszystkich paragrafach.

A więc w pozycji wydatków na samochody przekroczenia wynoszą ponad 100 procentów.

Ponadto stwierdzono, że wbrew obowiązującym przepisom rachunkowo-kaso-

J. Eks. Ks. Biskup Adamski w szpitalu św. Elżbiety w Katowicach.

Dnia 6 grudnia b. r., w sobotę, w dzień św. Mikołaja Nasz Dostojny Duszpasterz Śląska, J. Eks. Ks. Biskup Adamski odwiedził chorych, przebywających w szpitalu św. Elżbiety w Katowicach.

Wczesnym rankiem w kaplicy szpitalnej odprawiona została uroczysta msza święta, poczem od godz. 7 do 8 rano Dostojny Pasterz spowiadał chorych, a o godz. 8 rano odprawił mszę świętą, podczas której udzielił swego błogosławieństwa licznie zebranej w kaplicy inteligencji miasta Katowic. Po mszy świętej J. Eks. Ks. Biskup spożył w szpitalu skromne śniadanie, poczem o godz. 10.30 udał się na wielką salę szpitalną celem odwiedzenia chorych, którzy Dostojnemu Pasterzowi zgotowali bardzo miłą niespodziankę. Mianowicie przed przybyciem J. Eks. Ks. Biskupa, siostra Klarysa zwołała wszystkich, mogących chodzić, chorych do wielkiej sali. Chory ustawili się dokoła stołu, na przedzie stanęło dwóch chłopczyków, którzy z chwilą wejścia na salę Dostojnego Pasterza zasalutowali i wręczyli Mu tekst powitania, pisany wierszem, ułożony przez jednego z chorych, Józefa Sobotę, członka Związku Powstańców Śląskich, grupy gliwicko-toszeckiej, emerytowanego kolejarza. Po przywitaniu chór złożony z chorych zaśpiewał „Serdeczna Matko”, przy akompaniamencie p. Soboty na gitarze.

Dostojny Pasterz wzruszony tak serdecznym powitaniem, przywitał się Słowem Dożem z chorymi, dziękując z serca za miłą niespodziankę, poczem udzielił im w krótkiej przemowie swego błogosławieństwa.

Po przemówieniu J. Eks. Ks. Biskupa chór wyśpiewał orszak na Jego cześć. Ładną część pobytu Dostojnego Pasterza u chorych na pogawędce i wesołych śpiewach.

Dostojny Pasterz opuścił szpital żegnany z żalem przez pacjentów, którzy Mr z gębi serca dziękowali za wizytę i okazane słowa pociechy i utuchy.

Ze względu na brak miejsca nie podajemy wiersza oraz powitania wierszowanego, ułożonych przez powstańców Sobotę, które mimo usterek pewnych literackich, są najlepszym dowodem przywiązania ludu śląskiego do J. Eks. Ks. Biskupa Adamskiego oraz św. wiary katolickiej.

Pracownicy łańcuch ofiar na rzecz „Miesiąca Pomorza”

P. Wicewojewoda Śląski Zygmunt Zurawski wpłacił 100.— zł. (sio złotych) za piasza do wpłacania na ter. sam cel WPA-u Dyrektora Izby. Sznapkę i Dr. Włodzimierza Dąbrowskiego, adwokata i notariusza w Katowicach.

Dyrektor Huty Zgoda Dypl. Inż. Młociński złożył w naszej administracji złotych 50 — na „Miesiąc Pomorza”, dziękując p. Dyrr. Przybylskiemu z Huty Falwa za zaproszenie do złożenia ofiary i zapraszając równocześnie do dalszej ofiary p. dyrektora Huty Pokoju Inż. Abselona, oraz naczelnego dyrektora Kopalni Księcia Donnersmarcka Inż. Buzka.

wym w całym państwie pozostałości z dzieł pociągów, przeważnie niepodjętych przez najcięższych posłów, nie były wpłacane zpowrotem do skarbu w ciągu 15 dni, jak wymaga przepis, ale były zatrzymywane w kasie i udzielano z nich pożyczek pociągowej sejmowni, a nawet niektórym byłym posłom blisko stojącym władz sejmowych. W konsekwencji przeprowadzonych badań NIK ma postawić szereg wniosków o pociąganie do odpowiedzialności kurnej personelu administracyjno-gospodarczego biura Sejmu oraz wnioski o przeprowadzenie na tych stanowiskach różnych zmian.

Tworzenie rządu francuskiego idzie oporem.

Paryż. Barthou rzekł się misji tworzenia rządu, podobnie też jak Poincaré. Senator Laval, wezwany przez prezydenta Doumergue'a, przybył do pałacu elizejskiego o godz. 10.30 Wychojąc z pałacu Laval oświadczył, że nie jest twórcą gabinetu zasadniczo przyjął, obecnie odbędzie narady z szeregiem osobistości politycznych, jutro zaś złoży prezydentowi Doumergue'owi ostateczną odpowiedź. Laval dodał, że odwiedzi również prezydentów senatu i izby, ponadto Tardieu, Poincaré'go i Brianda.

Wielka Wyprzedaż

i wystawa najnowszych modeli futrzanych

OKAZJA!

Futrzany tydzień gwiazdkowy

odbydzie się wystawa i wyprzedaż futer w hotelu „Monopol”, Katowice, ul. Dworcowa, urządzona przez najwykwnięjszą wytwórnię stolicy, firmę „SOBEL”.

Ceny od 300 zł.

Tylko jeden tydzień! — Prosimy się przekonać! — Obejrzenie modeli nie obowiązuje do kupna!

OKAZJA!

Wspaniała Akademia ku czci Pomorza w Katowicach.

Zagajenie. — Odczyt prof. dr. St. Kutrzeby. — Piękny obraz ku czci Pomorza.

W myśl zapowiedzi, w niedzielę dnia 7 bm. odbyła się uroczysta z racji „Miesiąca Pomorza” w Teatrze Polskim wspaniała akademja ku czci Pomorza.

Akademja rozpoczęła się punktualnie o godz. 12-ej. Salę Teatru Polskiego wypełniła liczna rzesza słuchaczy, reprezentująca wszystkie warstwy społeczne Katowic.

Akademję zaszczycił swą obecnością Pan Wojewoda dr. Michał Grażyński, ponadto zauważyliśm dowódcę sztabu 23 dyw. p. z gen. Zającem na czele, który przybył w otoczeniu oficerów sztabowych. Magistrat reprezentowany był przez p. wiceburmistrza Szuklażarza.

Akademja rozpoczęła się odegraniem przez orkiestrę policyjną hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła”. Hymnu narodowego wysłuchali zebrani stojąc. Po chwili kurtyna podniosła się w górę i oczom licznych widzów ukazała się scena, udekorowana pięknie emblematami narodowymi, na środku umieszczono wielkiego Białego Orła na smaragrowym tle.

Zagajak akademję przez ZOKZ. dzielnicy śląskiej pan poseł dr. Nowak z Król. Huty, który po powitaniu Pana Wojewody i wszystkich zebranych oraz podziękowaniu im za tak liczny udział wyjaśnił cel akademji i znaczenie dla Polki obrony Pomorza. Okłaskami połączona sala p. dr. Nowaka. Okłaski te wybuchły ponownie z chwilą pojawienia się na scenie prelegenta prof. dr. St. Kutrzeby z Krakowa, znanego historyka. Prof. Kutrzeba wygłosił dłuższy referat, który pod względem stylu, rzeczowości, opanowania i przystępności może służyć wzorom za.

Mówca uzasadnił przynależność Pomorza do Polski ze względu etnograficznych, gospodarczych i historycznych, zbliżając faktami obudnie blednie Niemców, którzy krzyczą iż dzieje im się krzywdą. We wszechstronnie ujętym referacie prelegent omówił znaczenie Pomorza i dostępną do morza oraz konieczność obrony tych naszych zachodnich kresów, nawołując zebranych do ofiarnej na rzecz budowy hydroplanów, fлотy morskiej itd. Zdaniem, iż Pomorze było, jest i będzie polskie — mówca zakończył swój piękny referat. Długo niemięknąca burza okłasków była wyrazem uznania za referat.

Dalszą część wspaniałej akademji wypełniły piosenki chórów i artystów Teatru Polskiego, oraz przepiękny obraz sceniczny ku czci morza.

Chór kolejowy pod batutą p. Henryka Nitsche-go odśpiewał udatnie hymn „Gdańskie Matki Polonii” Nowowiejskiego, Hymn Wojewódzki i „Pieśń Bracia Śląscy do pracy”. — Kierownik artystyczny dramatu Teatru Polskiego p. Mieczysław Szpakiewicz recyt. w. Debińskiego wiersz „Morze” i wyciątek z Żeromskiego „Wiatr od morza”. P. Janina Kulkowska artystka opery katowickiej przy akompaniamencie dyrygenta orkiestry operowej p. K. Bończy-Tomaszewskiego, odśpiewała piękni Paderewskiego, Niewiadowskiego i Friemana.

Na zakończenie przedstawiono niezwykle efektowny obraz sceniczny pt. „Polskiemu morzu” — pomysłu i konstrukcji artysty malarza p. Wiesława Makolindę z ilustracją muzyczną w wykonaniu orkiestry Teatru Polskiego pod batutą p. Bończy-Tomaszewskiego i artysty opery p.

Odps.

Mag'strat miasta stoł. Warszawy.

Wydział IV.

Dnia 21 listopada 1930 r. nr. 8281/VI.

Do Faryki czekolady

Emil Wedel i Syn
w m. ul. Szpitalna nr. 8.

„Od firmy E. Wedel Fabryka Czekolady w Warszawie otrzymujemy odpis poświadczający Wydział Zdrowia Publicznego pisy Mag'stracem m. st. Warszawy, z którego wynika, że delegowany specjalny lekarz stwierdza stan sanitarny w fabryce Wedla co najmniej raz na miesiąc. Odp. s ten rozw. lamy sobie ponizej w oryginalnie zamieścić.”

Na skutek pisma WPanów z dnia 13 bm. wydział zdr. publ. Mag'str. w m. st. Warszawy zawiadoma, że lekarz sanitarny 15 okręgu dokonał w dniu 12 bm. oględzin sanitarnych fabryki WPanów przy ul. Zamojskiego nr. 30 i stwierdził, że utrzymanie e pomieszczeń fabrycznych, jak również warunki, w jakich odbywa się produkcja, pod względem sanitarno-higienicznym, bez zarzutu.

Wydział zdr. publ. zaznacza, że lekarz sanitarny stan tak! stwierdził każdorazowo przy oględzinach dokonywanych co najmniej raz na miesiąc.

Oplate kaucełaryjna pobrano.

Naczelnik Wydziału

(—) M. Kocyński

Kierow. k. Biura

(—) W. Chelaniński.

Adama Kopcluszewskiego. Na tle błękitnej zatoki gdynskiej, na której horyzoncie zarysowują się kontury jasne Helu, przedstawiono etapy budowy portu gdynskiego. Podziwienia i szczerego uznania godne były pomyslowo skonstruowane portowe dźwigi, które przy pomocy maszynierji sceniczej poruszały się na podobieństwo prawdziwych kolosów gdynskich: „bagrowaly”, „ladowały” węgiel itd., co przy zastosowaniu scenicznych efektów świetlnych, imitujących ruch fal morskich w poświacie słonecznej, wywarło na widzów entuzjastyczny zachwyt i huczne gorące okłaski. Teatrowi Polskiemu, który do udania się tej akademji przyczynił się poważnie swą współpracą, należy się serdeczne uznanie i podziękowanie.

Nowa siedziba Państwowego Banku Rolnego w Katowicach.

Katowice, 9 grudnia.

Dzięki uprzejmości dyrektora Państwowego Banku Rolnego w Katowicach p. Stanisława Jeziorowskiego, mieliśmy możność zwiedzić nową siedzibę Państw. Banku Rolnego przy ul. Szkolnej 6 (róg Marszałka Piłsudskiego).

Dotychczasowa siedziba tej poważnej instytucji państwowej mieściła się w gmachu Banku Śląskiego na ul. 3-go Maja, i pomieszczenia biurowe były bardzo ciasne, tak iż nie można było nawet przyjąć odpowiedniego personelu. Pociągalo to za sobą, rzecz oczywista, i utrudnienie w pracy. Po długich poszukiwaniach lokal odpowiedni znaleziono. Wł. przy ul. Szkolnej 6 zakupiono od p. Grünfelda za 850 tys. zł. Nowy gmach wraz z przeróbkami kosztować będzie blisko milion złotych. Nie jest to zbyt wygórowana.

na cena, jeśli się zważy, iż willa leży w jednym z najpiękniejszych punktów miasta, przyczem zakupiona została wraz z olbrzymim placem, którego wartość rośnie z dnia na dzień, i o który już dzisiaj pertraktuje szereg instytucji, ofiarując zań cenę 10-kroć większą od ceny kupna.

W nowym lokalu znajdą biura Banku b. wygodne pomieszczenia, gmach posiada własne centralne ogrzewanie, duży garaż, wygodny dojazd oraz piękny ogródek ze strony frontowej.

Przeróbka willi odbywa się pod kierownictwem inż. Timofiejewicza. Z dniem 13 grudnia do nowego lokalu przeniesione będą biura i od tego dnia rozpocznie Państwowy Bank Rolny urzędowanie już w nowej, odpowiedniej dla tak poważnej instytucji, siedzibie.

Socialistyczna arystokracja.

Wynik wyborów do ciał parlamentarnych najwidoczniej niczego nie nauczył twardogłowej opozycji lewicowej. Na szalatach prasy PPS. po nieudanych figlach, które miały zamaskować klęskę „cekwistów”, zabrzmiły stare, tak zwane, oklepne melodie i frazesy. „Papież” cekawistów K. Czapinski trąbi na alarm, zwiastując „towarzystwo” — „pochód reakcji”.

Ala, tej dużej rozmiarom zewnętrzni, ale, jakże cennej głowy, każdy objaw normalnego i zdrowego życia państwowego jest „reakcją”. Gdy Państwo Polskie przystępuje do realizowania Konkordatu z Watykanem, jest to dla p. Czapinskiego objaw strasliwego klerikalizmu i reakcji. P. Czapinski widocznie sądzi, że Polska po to zawarła konkordat, by go nigdy nie dotrzymać. Byłoby to „postępowo” i zgodne z „cyką, a rozbudzenie na tem tle własni religijnej najwidoczniej jest najpilniejszą potrzebą państwa polski, według cekawistycznej racji stanu.

Również ciężką przewiną Rządu i dowodem jego „reakcyjno-nacjonalistycznych” tendencji, według statysty socialistycznej, jest osadzenie w kiozie podpalacza sieri zboża w Małopolsce Wschodniej. Naślado zapewne, jak tego chce Czapinski, pozostawić im „swobodę samokreślenia” w tym względzie. Niechby podpalali zdrowi, cali i swobodni. Byłoby to wykonanie w praktyce socialistycznej polityki mniejszościowej.

O kasach chorych niema co mówić. Gdy kasy te mają służyć tylko ubezpieczonym.

rie zaś — agitatorom partyjnym, jest to dla p. Czapinskiego niezbita dowód „reakcji”. Ponura prognoza K. Czapinskiego, wieszczącego pochód reakcji w Polsce, uzupełnia M. Niedziałkowski, wskazując na „roztajne drogi historii”, na których stanęła ojczyzna nasza. Dla M. Niedziałkowskiego wszystkie objawy zdrowia i siły w Państwie — to „faszizm” — piekielne narzędzie wynalezione przez kapitalizm powyższy do walki z niezwyrodnym socjalizmem.

Dla p. Niedziałkowskiego wszystko, co nie podpada pod jego strychulec partyjny, jest faszyzmem. On tylko, M. Niedziałkowski i jego partia jest niezłomnym rychem: idei demokratycznej. Wszyscy inni — to reakcyjniści, słudzy kapitału, faszyści i t. d. Dla „demokraty” M. Niedziałkowskiegoicy najwidoczniej nie posiadają żadnego znaczenia. Oboj polityczny, który ma poza sobą kilka milionów głosów obywateli polskich — według logiki Niedziałkowskiego — nie jest bynajmniej obozem demokratycznym. Idea demokratyczna schroniła się w tym kaku sali sejmowej, która zajmuje dwadzieścia paru posłów socialistycznych. Wydaje nam się jednak, że raczej tej właśnie grupie należałoby przypisać charakter arystokratyczny, łacy ona bowiem w sobie dwie cechy, przypisywane zwykłe arystokracji: jest nieliczna, no i... wymiera.

Prawdziwa idea demokratyczna, bez ozdóbek socialistycznych, istnieje w Polsce i rozwija się tam, gdzie się znajduje ogromna większość Narodu — w obozie Marszałka Piłsudskiego.

Dzeta.

Elektryczne przyrządy

jak: żelazka, maszynny do prania, odkurzacze, przyrządy do gotowania i t. d. są najlepszymi pomocnikami w gospodarstwie domowym. — Przyrządy te są wystawione w godzinach 8—12 przed połud. oraz 2—6 popołudniu w lokalu sprzedaży

Elektrowni Bielsko-Biała

Spółka Akcyjna
w Bielsku Sl., ulica Batorego 13a.
Telefon 1278 i 1696

okólnych ministerstwa od roku 1918 do 1930. ułożonych sposobem encyklopedycznym, według kwestyj, których te zarządzenia dotyczą. Wydawnictwo to jest poważnym krokiem naprzód w kodyfikacji ustawodawstwa administracyjnego i stanowi część planu „legislacyjnego departamentu” organ zarządczy M. S. Wewn. Departament ten wydał już jednolitą „regulam” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zawierającą całość zarządzeń, obowiązujących na gruncie zarządu centralnego M. S. Wewn., a w najbliższym czasie zamierza spowodować opracowanie i opublikowanie e przez każdego wojewodę regulaminu urzędu wojewódzkiego i zbioru zarządzeń, wydanych przez dany urząd wojewódzki. Całość prac kondyktacyjnych departamentu organizacyjnego M. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych posiada ogromne znaczenie w uporządkowaniu administracji, spraw wewnętrznych i ułatwieniu urzędów kon: stosowania się do obowiązujących norm i przepisów.

Sędzia Demant w Sosnowcu i Katowicach.

Przed dwoma dniami: bawił w Sosnowcu sędzia do spraw szczególnego znaczenia Jan Demant, prowadzący — jak w adomo — dochodzenie w sprawie uwiecznionych posłów. Pobył p. Demant w Sosnowcu pozostając w związku z dochodzeniem, prowadzonym w sprawie posła Korfantea.

Przez dwa dni sędza Jan Demant bawił również w Katowicach, gdzie konferował z prokuratorem Tokarskim. Pobył sędzię Demanta w Sosnowcu i Katowicach okryty był ścisłą tajemnicą.

Burmistrz m. Skoczowa zawieszony w urzędowaniu.

Burmistrz m. Skoczowa, ks. proboszcz Moeke, został zawieszony w urzędowaniu na polecenie śląskiego urzędu wojewódzkiego. Agendy miejskie prowadzi w. ceburmistrz p. Solich.

Na tle osobistych porachunków.

W Brzeżanach Śląskich pobity został dotkliwie 42 letni Karol Feber, dozorca kopalni „Biały Szarlej” przez Śmiałka Izzydora i Franciszka Goła. Podłożem pobicia są osobiste porachunki.

Krewcy kolejarzy.

Dnia onegdajszego, na peronie przystanku kolejowego Przaszycie, z blaisej przyzywany dośzło pociąg do słownego starcia, a następnie do bójki między kolejarzami Reichnikiem Alfonssem z Przaszycie i Józefem Cioła, również mieszkającym Przaszycie. Do zataru wchodził się ponadto kolejarz: P.aurus Wilhelm i Niklas Leon baci z Przaszycie, Tkacz Paweł z Gieraltowice, oraz inni. W rezultacie bójki pobici są: 40 letni Józef Cioła, 18 letni Franciszek Kocur 35 letni Augustyn Pyka, 21 letni Andrzej Makseola i 23 letni Wiktor Piszczalek, wszyscy z Przaszycie. Zawiniła, jak zwykle w takich wypadkach — gorzola.

Utonął po pijanemu.

Onegdaj, do potoku Bobrówka w Cieszynie, wpadł, będąc w stanie podchmieleoym — 72 letni Jan Stanięczek z Bobru i utopił się. Przywołany do topienia lekarz — skonstatował skok.

Kurs dla malarzy i lakierników.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach uruchomił w Bielsku i bm. w „Strzelnicy” kurs dla malarzy i lakierników. Lekcje odbywają się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 14 do 19. Kurs trwać będzie 8 tygodni i po ukończeniu jego w Bielsku zostanie otwarty kurs podobny w Katowicach. P. nieważ na kurs katowicki jest jeszcze kilka miejsc wolnych, przeto dalsze zgłoszenia nadsyłać należy do dnia 31 bm. Wszelkich informacji udziela Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach przy ul. Słowackiego 19. III. p.

Ostatnia kronika.

Mieszkańcy Wisty do P. Wojewody dr. Grażyńskiego.

Komitet budowy pomnika wolności w Wile na Śląsku Cieszyńskim nadesłał na ręce P. Wojewody dr. Grażyńskiego następującą depeszę: Z okazji uroczystości kon ucieczności walk niepodległości i wolności narodu przesyłają Ci Dostojny Panie Wojewodo mieszkańcy Wisty wyrazy hołdu i czci,

Stan bezrobocia na Śląsku.

W czasie od 27 listopada do 3 grudnia br. liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego zwiększyła się o 1.732 osób i wynosiła 43.947 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 5.272, hutnictwo 1.548, hutnictwo szkła 12, przemysły: metalowy 4.072, włókienniczy 1.282, bu-

dowlany 4.674, papierzyczny 86, drzewny 567, ceramiczny 853, chemiczny 119. Wykwalifikowanych 21.813, rolnych 24, umysłowych 2.254. Uprawionych do pobierania zasiłku było 22.049 bezrobotnych, w tej liczbie z akcji pomocy państwowej dla bezrobotnych na Śląsku korzystało 7.276 osób.

Kodyfikacja zarządzeń administracyjnych.

Doniosłego znaczenia wydawnictwo Min. Spr. Wewnętrznych.

Warszawa, 4. 12. (Iskra). Wyszedł z druku I tom „Zborni Zarządzeń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych”. Wydawnictwo to, przygotowane przez departament organizacyjny M. S. Wewn. obejmuje zbiór okólników i zarządzeń

Sprostowania Zarządu Spółki Brackiej.

Na podstawie § 11 ustawy z dnia 7. 5. 1884 r. (Dz. Ust. R. N. str. 65) Zarząd spółki Brackiej prosi uprzejmie o umieszczenie następującego sprostowania artykułów „Polski Zachodni”. „Nie kijem ale pałką” Nr. 281 z 11 bm. oraz „Gospodarka w Spółce Brackiej” Nr. 290 z 29 bm. i to na tem samym miejscu i tem samymi członkami, jak owe artykuły.

Sprostowanie

art. „Nie kijem ale pałką” (Polska Zachodnia Nr. 281 z 11 bm.)

„Nieprawdą jest, jakoby po odejściu poprzedniego dyrektora Spółki Brackiej p. Czapił stosunki w Spółce Brackiej się nie zmieniły, natomiast prawdą jest, że zmieniły się i to bardzo poważnie, prawdą jest, że podczas gdy pierwsze III kwartały roku 1927 zamknęły się jeszcze niedoborem w wysokości 1.292.634 zł., to już IV kwartał tego roku, w którym na stanowisko dyrektora Spółki Brackiej powołano p. Dr. Potyke, zamknął się nadwyżką budżetu w wysokości 387.999 zł. ze od tego czasu Spółka Bracka już nie miała deficytu, bo rok 1928 zamknął się nadwyżką ponad 1,5 miliona, rok 1929 nawet nadwyżką ponad 5 milionów złotych, prawdą jest dalej, że majątek Spółki Brackiej podwyższył się z 35.497.360,58 zł. w końcu roku 1927 na 41.149.922,03 zł. w dniu 31 października 1930 r., więc o przeszło 5,5 miliona (oczywiście nie licząc walorów gotówkowych, które mają jeszcze wypłynąć z rezerwy byłego „Oberschlesischer Knappschaftsverein”), i to mimo podwyższenia świadczeń pensyjnych, o czem poniżej mowa, i mimo poważnych wydatków na wyposażenie lecznic, które same w latach 1928, 1929 i 1930 przekroczyły kwotę 3 milionów zł., prawdą jest dalej, że część majątku w gotówce (kapitał rezerwowo) do roku 1927 stale malał a dopiero od tego roku stale wzrastał, jak wynika z następującego zestawienia:

Rok	kapitał rezerw. kasy chorych	kapitał rezerw. kasy pensyjnej
1925	4 280 723,20 zł.	8 466 348,18 zł.
1926	4 985 989,35 „	5 791 137,99 „
1927	3 774 151,91 „	3 161 477,17 „
1928	5 039 840,82 „	3 523 535,59 „
1929	5 677 249,82 „	5 305 084,53 „

Nieprawdą jest, jakoby Spółka Bracka służyła przede wszystkim interesom wielu dygnitarzy, a nie miała na oku dobro inwalidów, nieprawdą jest, jakoby dla celów agitacyjnych stworzono dwie kategorie inwalidów, aby się nazywało, że za rządów Dr. Potyki zaprowadzono ulepszenia, nieprawdą jest, jakoby inwalidzi mieli piękne warunki na papierze, i jakoby ulepszenia wprowadzone za czasów Dyrektora Dr. Potyki były tylko takie „hokus pokus”, natomiast prawdą jest, że za czasów Dyrektora Dr. Potyki osobowe koszty Administracji Spółki Brackiej obniżyły się z 5,13% w kasie chorych wzgl. 3,60% w kasie

pensyjnej w roku 1927 do 4,09% wzgl. 3,42% w roku 1929, prawdą jest, że Spółka Bracka nie mając środków na to, żeby wydatkować podwyższyć pensje wszystkich inwalidów podwyższyła na Walnem Zebraniu w grudniu 1928 r. jednomyślnie pensje najbardziej potrzebnych inwalidów, tj. takich, którzy obok pensji brackiej nie pobierają żadnej innej renty (inwalidzkiej, wypadkowej, wojennej) ani też w inny sposób nie zarabiają ubocznie więcej niż 75 zł. miesięcznie, prawdą jest, że Spółka Bracka od swego istnienia pensje wszystkim inwalidom, więc również tym, których przyjął po „Oberschlesischer Knappschaftsverein”, płaci dotąd wyłącznie z własnych środków, tj. z bieżących składek czynnych robotników i pracodawców, bo do państwowej kasy brackiej na rezerwy byłego „Oberschlesischer Knappschaftsverein”, zredukowanych zresztą bardzo poważnie przez dewaluację, nie otrzymywała żadnego grosza, prawdą jest dalej, że uchwalona na Walnem Zebraniu w grudniu 1928 r. wysługe wzgl. dodatek (160 zł. rocznie dla inwalidów, 96 zł. rocznie dla wdów) pobiera 6.000 inwalidów oraz 8.000 wdów, prawdą jest, że suma świadczeń pensyjnych wzrosła z 18.988.000 w roku 1927 na 21.917.000 w roku 1929 i że w roku bieżącym przekroczy kwotę 23.000.000 zł., prawdą jest dalej, że orzecznia pensja wynosiła w roku 1927 57,90 zł. na miesiąc, podczas gdy w roku 1929 wskutek zmiany statutu uchwalonych w grudniu 1928 r. wynosiła 65,70 zł. czyli o 7,80 zł. wzgl. o 12% więcej.

Nieprawdą jest, jakoby Spółka Bracka potwornie traktowała wdowy i sieroty po tych górnikach, którzy zginęli w powstaniach i w walkach plebiscytowych, jakoby owe wdowy i sieroty otrzymywały mniejsze pensje niż rodziny, których ojciec umarł naturalną śmiercią, natomiast prawdą jest, że dla braku wystarczających środków pieniężnych Spółka Bracka inwalidów powstałych i ich pozostałych z tytułu tego, że pobierają rentę wojenną, traktuje na równi z takimi pensjonistami, którzy obok pensji brackiej pobierają inną rentę np. ogólnoinwalidzką lub wypadkową, czyli z chwilą przyznania im renty wojennej Spółka Bracka wstrzymuje im wypłatę wysługei wzgl. dodatku, tak samo jak ją wstrzymuje z chwilą przyznania innym inwalidom renty ogólnoinwalidzkiej lub wypadkowej.

Nieprawdą jest, jakoby p. dyrektor Dr. Potyka nie zapominał o swoich korzyściach, w Spółce Brackiej, natomiast prawdą jest, że obecny Zarząd ustalił jego pobory na 60% poborów jego poprzednika, prawdą jest, że obecny Zarząd ustalił jego emeryturę na 77,5% III grupy, co z rezultacie wyniesi tyle, ile p. Dr. Potyka byłby tytułem emerytury otrzymał jako starosta, nieprawdą jest, jakoby dodatek 40% do emerytury był przywilejem Dyrektora Dr. Potyki, natomiast prawdą jest, że dodatek ten przysługuje wszystkim urzędnikom Spółki Brackiej na równi z wszystkimi urzędnikami wojewódzkimi i komunalnymi na Śląsku.

Sprostowanie

art. „Gospodarka w Spółce Brackiej” (Polska Zachodnia Nr. 290 z 20 b. m.).

Nieprawdą jest, jakoby górnik o starszeństwie 30 lat przy stosowaniu dawnych stopniówek miał mniejszą pensję niż górnik o starszeństwie 20 lat przy stosowaniu nowych stopniówek, natomiast prawdą jest, że przy równym starszeństwie pensja nowego inwalidy przy stosowaniu nowych stopniówek wynosi przeciętnie od 3 do 3,5) zł. więcej, niż pensja starego inwalidy przy stosowaniu dawnych stopniówek.

Nieprawdą jest, jakoby przy równych składkach w Spółce Brackiej istniały różne prawa, natomiast prawdą jest, że wszyscy, którzy obecnie składają w równej mierze, otrzymują pensję wymierzoną według równych praw.

Nieprawdą jest, jakoby zastępcy pracodawców, zasiadający w Zarządzie Spółki Brackiej, mieli interes w tem, żeby Dyrektorowi dogadzać i przynosić mu wysokie pobory, aby Dyrektor Spółki Brackiej traktował ich przy ściąganiu składek ogólnie i łagodnie, natomiast prawdą jest, że ustalenie poborów Dyrektora jest niezależne od takich względów, prawdą jest, że załogi składowe są co miesiąc przedstawiane Zarządowi celem zacydowania, jak postąpić w stosunku do załagających zakładów, prawdą jest, że w obecnej chwili załogi składowe z roku bieżącego wynoszą 29.473,03 zł. na sumę 42.243.000 zł. należnych w tym roku składek, t. j. 0,07%, prawdą jest, że w tem sama Kopalnia Polska, która w roku bieżącym popadła w konkurs i była niewypłacalna, zalega z kwotą 20.364,43 zł., prawdą jest, że Dyrektor Dr. Potyka z załogi składowych z lat poprzednich 1924—1929 roku, które wyniosły 243.750,80 zł., zdołał do tego czasuściągnąć 160.000 zł. tak, że załogiści z owych poprzednich lat zinali obecnie do kwoty 83.750 zł. Nieprawdą jest, jakoby Spółka Bracka od załagających składek nie pobierała odsetek, natomiast prawdą jest, że załagające zakłady placą Spółce Brackiej tytułem odsetek każdorazowy dyskont Banku Polskiego plus 1/10 tego dyskontu (obecnie 8,25%), co wynosi więcej aniżeli n. p. oprocentowanie lokaty w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Nieprawdą jest, jakoby chodziło o to, żeby Spółka Bracka żywiła i tłuszczyła górników obecnego rządu, natomiast prawdą jest, że Spółka Bracka kieruje się w całej swojej działalności wyłącznie względami racjonalnymi, prawdą jest, że zwłaszcza przy doborze personelu kieruje się wyłącznie rzeczową oceną fachowych kwalifikacji danego kandydata.

Nieprawdą jest, jakoby w dziedzinie leczenia szpitalnego inwalidów w Spółce Brackiej były wielkie braki, niedbalstwa, opieszałości, krzywdy i nawet wielkie barbarzyństwa, prawdą natomiast jest, że in-

Podziękowanie

Wszystkim, którzy okazali współczucie i oddali ostatnią przysługę n. e. oddawanemu, najukochańszemu i niezapomnianemu mężowi

S. p. Janowi Sitek

emeryt. urzęd. Wojewódz.

oraz za złożone wieńce, składa najserdeczniejsze podziękowanie.
W smutku pogrążen

żona i Rodzina.

walidzi, wdowy i sieroty, aczkolwiek według ustawy i statutu wogóle nie mają prawa do leczenia szpitalnego, to nie mniej przeto przecież są przyjmowani do lecznic Spółki Brackiej w miarę wolnych miejsc w tych lecznicach i w miarę stojących do dyspozycji środków pieniężnych i że poza tem korzystają bez żadnego ograniczenia czasowego z opieki lekarskiej lekarzy okolicznych Spółki Brackiej, prawdą jest, że w roku 1929 przyjęto do szpitali Spółki Brackiej 928 inwalidów, wdów i sierot na 30.700 dni leczenia, zaś w roku bieżącym do dnia dzisiejszego ponad 1.000 na przeszło 31.000 dni leczenia, prawdą jest, że na podstawie ustawy o bractwach górniczych bracka kasa chorych istnieje tylko dla leczenia czynnych członków a kasa pensyjna tylko dla wypłaty świadczeń gotówkowych, podczas gdy leczenie inwalidów, wdów i sierot jest wogóle świadczeniem dobrobitnym poza ustawowymi zadaniami Spółki Brackiej, Nieprawdą jest, jakoby inwalidzi chorzy na cukrzycę i reumatyzm nigdy i w żadnym wypadku nie zostali przyjęci do leczenia szpitalnego, natomiast prawdą jest, że właśnie ci chorzy stanowią około połowy przyjętych do leczenia szpitalnego inwalidów.

Nieprawdą jest, jakoby gospodarka Dyrektora Dr. Potyki nie była troskliwa, natomiast prawdą jest, że gospodarka jego, jak wynika z powyższego, wyłącznie jest poddyktowana troską o dobro inwalidów, wdów i sierot oraz o dobro instytucji i że wskutek tego pan Dyrektor Dr. Potyka posiada pełne zaufanie Zarządu.

Zarząd Spółki Brackiej.

Z grona Pracodawców:

Aleksander Ciszewski. Dr. Julian Zagórowski. Fryc Jüngst. Sznapka. Buzek.

Z grona Pracowników:

Szymik. Czempień. Poloczek. Wilk. Musialski.

Sprostowanie powyższe zamieszczamy zarówno po myśli ustawy prasowej jak i w myśli zasady „audiatore et altera pars” — niech będzie wysłuchana i strona druga”. Do merytorycznej oceny sprostowania przystąpimy w odpowiednim czasie — przyp. Red. „Polski Zachodni”.

HUBERT S. BANNER.

Góra Trwogi.

(„Mountain of Terror”).

Przekład autoryzowany z angielskiego

(51)

(Ciąg dalszy)

Na tle srebrnego lasu rysował się nieruchomo czarny rząd drzew chemara, niby stojąca na baczność gwardja. Jagal wyglądał jak jaśniejąca w przestrzeni korona nieziemskiej chwały. Wysoko nad światem płynął pogodny, ogromny księżyc.

Ewa patrzyła zalawionemi oczami na jasną wspaniałość nocy. Wyciągnęła rękę, oparła je o parapet. Słodka, zalana łzami twarzyczka, osunęła się na białe ręce. Pochylona głowa opłynęła srebrzystym blaskiem księżyca.

W końcu Ewa wstała. W oczach jej błysnęło nieugięte postanowienie. Narzucała szlafrok i wyszła do jadalni, gdzie Daignton siedział nad whisky. Podniósł na nią drwicię, zasłże krwią oczy.

— Co za czarowna wiza! — rzekł chrapliwie. — Czy mogę zapytać, czemu zawdzięczasz?

— Przyznaję się do wszystkiego — rzekła równym, bezbarwnym głosem Ewa. — Możesz się ze mną rozwieść. Nie będę się bronić.

Przez kilka sekund Daignton patrzył na nią z sztyderym uśmiechem na ustach, uśmiechem tak dobrze znanym i tak bardzo zniechęcającym. Nagle spoważniał, wstał z krzesła i wskazał jej drugie.

— Smutna sprawa, kochanie — rzekł zdumiewająco uprzejmym głosem. — Ogronomie mi przykro...

— Doprowadziłeś mnie do tego — odpowiedziała prawie niedosłyszalnie.

— I ja dużo zawiniłem — ciągnął. — Teraz, kiedyś się przyznała, przeszkoda została usunięta. Chodź, Ewuniu! Czy zgodzimy się na jedno, że pozostaje nam tylko przebaczyć sobie i zapomnieć?

Podszedł do niej i nie zwracając uwagi na to, że się wzdrzgnęła, położył jej rękę na ramieniu. Jego następne słowa wstrząsnęły nią jeszcze bardziej.

— Między nami mówiąc — rzekł — Wincourt niedługo tu już pewnie zabawi. Obawiam się, że główny zarząd nie puszczy płazem niezręcznego postąpienia z kulisami, które doprowadziło do strajku. Jutro przyjeżdża inspektor, przypuszczam, że z dymisją dla niego. A skoro tylko Wincourt stąd się wyniesie, ty Ewuniu, zapomnisz i ja, dając ci słowo, że zapomnę. Ostatecznie to była przejściowa, głupia fantazyjka.

Ewa zerwała się z krzesła.

— Wiesz tak samo dobrze, jak ja — rzekła — że on nie jest absolutnie winien i że zaburzenia wywołał agitatorzy polityczni.

— Rozumiem, że chcesz go usprawiedliwić — odpowiedział Daignton — ale, pozwól, że ja jestem leższym sędzą w rzeczach, dotyczących plantacji, niż ty.

— Jakież ty nikczemny! — wykrzyknęła z pogardą Ewa. — Chcesz go rzucić nie dlatego, że naprawdę nie-rzeczywiście w jego niby to nieudolność, a dlatego, że chcesz wyrzucić na nim czysto osobistą zemstę! Jak może być mowa o przebaczeniu między mną i tobą? Ty nie rozumiesz, co to znaczy przebaczyć.

— Wiem, że jest to pożyteczne słowo, które może dostarczyć wesołej rozrywki — odpowiedział zupełnie zmienionym tonem Daignton. Pozorna skrucha padła z niego jak płaszcz. Dygotał od wewnętrzznego śmiechu.

— Więc tyś myślała, że udzieli ci spójnie rozwodu poto żebyś wyszła za tego durnia? — wykrzyknął. — Jeszcze nigdy w życiu nie bawiłem się tak jak w tej chwili. Warto by o obserwować, co się w tobie dzieje, kiedy zacząłem z sentymentalnej beczki „Przebaczyć i zapomnieć”, co, filutko? Przez chwilę nie wiedziałas, co myśleć. Zastanawiałaś się, jak wobec tej moralnej zmiany we mnie

postawić kwestję rozwodu. Udała mi się komedia, nieprawdaż?

— Musisz się ze mną rozwieść! Musisz! Nie możesz mi odmówić.

— Nie? Przekonasz się, że mogę. — Odmawiam, rozumiesz?

Ewa odwróciła się bez słowa i odeszła do swego pokoju. Przez pół godziny siedziała z twarzą jak kamień, poczem rzuciła się ponownie na kolana i utonąła całą w gwałtownej modlitwie, aby naż został zmierzony z powierzchni ziemi i aby go już nigdy nie zobaczyła. Tak musiała się modlić do Jehowy starożytnie Izraelitki.

Mike usiadł nagle na łóżku, nasłuchując. Odgłos powtórzył się. Było to ciche skrobanie, odmienne od licznych szmerów nocy, dochodzące od strony okna. Otworzył siatkę od moskitów i wyjrzał na okiennice, poczem wysłizgnął się osłownie z łóżka.

Ze szpary między deskami wysuwała się na pokój cienka, biała różdżka. Patrzył zdumiony. Różdżka wysuwała się coraz dalej, dopóki jej koniec nie oparł się o siatkę nad łóżkiem. Poczem stało się coś jeszcze dziwniejszego. Z końca różdżki wypłynęła gęsta, biała chmurka, która rozeszła się wolno w powietrzu. Za pierwszą wypłynęła druga, potem trzecia, potem czwarta...

Organizacyjny Zjazd Stowarzyszenia Hutników Polskich w Katowicach.

Impojujący przebieg dwudniowego Zjazdu. — Zwieńczenie hut Górń. Śląska.

W dnach 7 i 8 grudnia r. b. odbył się w Katowicach organizacyjny zjazd hutników z całej Polski celem utworzenia na terenie Rzpłitej Stowarzyszenia a Hutników Polskich.

Już przeszło od roku wśród hutników zrzeszonych dotychczas w Stowarzyszeniu Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych, nurtowała myśl — że ze względu na odrębność pracy — utworzenia własnej organizacji.

Dzięki niebywale żmudnej i uciążliwej pracy Komitetu Organizacyjnego w skład którego wchodził pp.: inż. dr. prof. Łowiński z Krakowa, jako prezes, dyr. inż. Poradowski, inż. Kuczwski, inż. dyr. Absolon, inż. Majda, jako członkowie, myśli powyższą w dnach 7 i 8 grudnia r. b. wcielona została w piękny czyn, którego wyrazem było powstanie Stowarzyszenia Hutników Polskich, placówki — rdo ważnej w naszym życiu gospodarczym, placówki, która za swą stałą siedzibę obrała stolicę Śląska — Katowice, i której zadaniem — jak to wynika z § 3 statutu — będzie popieranie naukowe i zawodowe rozwoju hutnictwa polskiego, zastosowanie wyników hutniczych, rozwijanie działalności społecznej, gospodarczej i kulturalnej, a także podnoszenie poziomu życia hutniczego wśród członków.

Zjazd rozpoczął urzędowym nabożeństwem w katedrze, poczem udano się na obrady do sali posiedzeń Rady Miejskiej w Katowicach, gdzie uczestni, zjazdu, jako gospodarz przywitał prezesa Rady Miejskiej p. Plichulek, ponadto z zaproszonymi gośćmi udano się w obradach wzięli pp.: dyr. Wóner, z Huty Pokoju, gen. dyr. Modrzejewski Zakładów Inż. Gerhardi oraz gen. dyr. Huty Królowskiej i Lauri inż. Bernhard, ponadto, później już, bowiem na bankiecie, zjazd zaszczepił swą obecnością P. Wólew, Śląski dr. M. Graczyński.

Zjazd zajął wiceprezesa Kom. Org. p. dyr. inż. Poradowskiego, który na przewodniczącego zaprosił p. inż. Stefana Koszyckiego z Warszawy, dyrektora Zarządu Polskich Hut Żelaznych, co zebran, przywitał entuzjastycznie. Dzięki niebywalej gościnie specjalnego uznania i podkreślenia sprężystości i energii pana przewodniczącego obrady potoczyły się szybko i rzeczowo.

Status został przyjęty w ogólnym zarysie z tym zastrzeżeniem, że ewentualne poprawki i wnioski zgłoszone przez członków zostaną ugodnione i po rozpatrzeniu przez zarząd gminne do statutu.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowych władz. Prezesem obrano przez akklamację prof. dr. inż. Jana Czochrańskiego z Warszawy, znanego uczonego, prof. Pol. Warszawskiego i dyr. oddz. metal. w Chemicznym Instytucie Badawczym. Dalszy ciąg zarządu obrano za pomocą kartek, poczem postanowiono wysłać następujące depesze:

Do Pana Prezydenta Rzpłitej, Warszawa.
Zjazd Organ. Stow. Hutników Polskich składający się z dwu ręk. hold Majestatu Rze. czypospolitej.

Do Pana Prezesa Rady Ministrów, Warszawa.
Zjazd Organ. Stow. Hutników Polskich składający się z dwu ręk. hold Majestatu Rze. czypospolitej.

Do Pana Ministra Przemysłu i Handlu, Warszawa.
Zjazd Organ. Stow. Hutników Polskich wyraża żęć współdziałania z Tobą, Panie Ministrze, w pracy nad rozkwitem gospodarczym Ojczyzny.

Inż. Eugeniusz Kwiatkowski, Warszawa.
Pionierów Śląska i Gdyni wyraził cześć za wyjątki hutnicy polscy.

Wszystkie depesze podpisał prezes zjazdu. Po uchwaleniu tekstu depeszy omówiono szereg spraw natury czysto organizacyjnej, poczem p. inż. St. Koszycki wygłosił nader interesujący referat p. t. „Hutnictwo na tle ogólnej sytuacji gospodarczej”. Ciekawy, naderwiej ai pracownicy i starannie opracowany, oparty na cyfrach, referat, uzupełniony szeregiem poglądowych, statystycznych, graficznie opracowanych, danych cyfrowych, wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Nie od rzeczy będzie opania p. St. Koszyckiego, dyr. Zw. Polskich Hut Żelaznych, a więc opinia człowieka bezpartyjnego i myślicącego kategorycznie nie ścisła, cyfrowymi, opinia co do perspektyw na przyszłość. Odtąd p. Koszycki z całą kategoryzacją stwierdził w swym referacie, iż dziś to ujemnym wewnątrz hutniczej tendencji politycznej, wobec widocznej tendencji zagranicznej do udzielania Polsce kredytu, widoki rozwoju mamy bardzo duże i dalszego pogłębienia kryzysu nie należy się spodziewać, przeciwnie raczej polepszenia sytuacji gospodarczej.

Referat swój znakomity znanca sytuacji ekonomicznej w Polsce zakończył krótkim, ale dość polskiego hutnictwa i Najjaśn. Rzeczypospolitej, dla której potęgi i rozwoju wszyscy dołażą staro, oraz Jęj Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, co zebrani z entuzjazmem powtórzyli.

Drugi referat, o znaczeniu w techniki w państwie, wygłosił prof. Czochrański. Interesujący ten referat, urzucił bardzo ciekawymi przeczuciami, w którym mowa przeszła kole no rozwój techniki w dziejach całej ludzkości, uzasadniając prztem tezę, iż technika i jej rozwój są ściśle związane z państwem, wywołał zrozumiałe do zainteresowanie.

Obu prelegentów zebra, ani wygrażnoli! Inżynierami ok. skami na i zakończono obrady, pod czas których zebrani wyrazili, specjalne uznanie nieobecnemu z powodu choroby, twórcy Stow. Hutników Polskich, prof. Łowińskiemu jako i głównym organizatorom zjazdu dyr. Absolonowi, inż. Majdowi, inż. Kuczwskiemu i inż. Mycielskiemu.

Po obradach odbył się bankiet w Kole Towarzystwa, w którym udział wzięli ponadto panie,

żony uczestników zjazdu. Bankiet zaszczepił również swą obecnością Pan Wólewoda dr. Michał Graczyński.

Podczas bankietu w czasie nader miłego i serdecznego nastroju p. inż. Majda odczytał depesze gratulacyjne, które przysłali pp.: Maciej Rogowski prezes Zw. Polsk. Hut Żelaznych, Antoni Kamiński, gen. dyr. Hohenlohe, Antoni Kamiński, b. m. prezes Stow. Polskich Inż. Górniczych i Hutniczych, inż. Burek, gen. dyr. Górki Węgierskiej, Śledziński, członek zarządu Ostrowickich Zakładów, inż. Szymon Rudowski, naczelnik Wydz. Przem. i Handlu Woj. Śl., inż. prof. Karol Łowiński, prof. Akademii Górniczej.

Po odczytaniu depeszy zabrał głos nowoobраниy prezes dr. inż. prof. Czochrański, który podziękował Panu Wólewodzie za łaskawe przybycie na bankiet oraz wniósł toast na cześć Najjaśniejszej Rzpłitej, Jęj Prezydenta i Pana Wólewody oraz polskiego hutnictwa.

Z kolei zabrał głos Pan Wólewoda dr. Graczyński, który w dłuższym przemówieniu, podziękowawszy na wstępie za zaproszenie na zjazd, rozwinął tezę wysuniętą przez prof. Czochrańskiego, iż technika jest ściśle związana z zagadnieniem państwowości, powiósł o zgrabnym — za utworzenie nowej potężnej organizacji — jako przedstawiciel rządu, w imieniu zaś społeczeństwa śląskiego, w które się wżył, które zna i z którym razem walczył za wolność i niepodległość Śląska, wyraził podziękowanie za to, iż zjazd urządzono w Katowicach, stolicy Śląska oraz życzył wszystkim, by poznali wartości duchowe i kulturalne tej prastarej pastwiskowej wsi, którą wólewoda został przypadkiem tu u siebie. Otrzymał na cześć wólewoda dla państwa pracy hutników zakończył Pan Wólewoda swe wspaniałe przemówienie, a huczna brawa zebranych były dowodem uznania i podzięków za piękne przemówienie. Z kolei toasty poprzedzone przemówieniami wniósł prof. Akademii Górniczej w Krakowie inż. Dawidek, dyr. Absolon, który wniósł toast na cześć P. Wólewody, podchwycony z entuzjazmem przez zebranych, inż. Zółkowski z Dąbrowy Górniczej, prof. Szkoły Górń. Hutniczej, który wniósł toast na cześć Akademii Górń. w Krakowie, dyr. Poradowski, na cześć pań, oraz p. dyr. Poradowski,

kterą serdecznie przemówiła w imieniu zebranych pań, dyrektor toast na cześć Pana Wólewody, przyszłość i rozwoju Śląska oraz polskiej młodzieży. W miłym nastroju zakończono pierwszy dzień obrad.

Drugi dzień obrad poświęcono zwiedzaniu hut śląskich. Uczestnicy zjazdu podzielił się na trzy grupy, z których każda pod przewodnictwem miejscowych kolegów udała się na zwiedzanie zgodnie z wyznaczonymi punktami. W niedzielę wieczorem goście rozstali się, mnożąc z sobą mile wspomnienia ze zjazdu oraz mocne przekonanie, iż dokonano wielkiego, potężnego dzieła, które będzie epoką w życiu polskich hutników.

Na zakończenie podaliśmy nowoutworzony zarząd Stowarzyszenia a Hutników Polskich.

Prezes prof. dr. inż. Jan Czochrański, prof. Politechnik. Warszawskiej i dyr. oddz. alu metalurgicznego w Chemicznym Instytucie Badawczym. Pierwszy wiceprezes inż. Władysław Kućczewski z Katowic Inspektor Huty Pokoju, drugi wiceprezes dyr. inż. Stan. Poradowski, dyr. walcowni blachy Huty Bismarka w Wielkiej Hucie, sekretarz inż. Stefan Majda, krownik inspekcji maszyn Huty Baldona, skarbnik inż. Brunon Absolon, dyr. rchu Huty Pokoju w Nowym Bytomiu, członkowie: inż. Stefan Koszycki, dyr. Zw. Polskich Hut Żelaznych z Warszawy, inż. Kazimierz Głodziejewski prof. Politechniki Warszawskiej, dyrektor fabryki samochodów „Ursus”, dr. inż. Władysław Łośkiewicz prof. Ak. Górniczej w Krakowie, dr. inż. Jan Perzeźnik, Czochrański prof. Ak. Górniczej w Krakowie. W skład sądu koleżeńkiego weszli pp.: inż. Szymon Rudowski, nac. Wydz. Przemysłu i Handlu w Śl. Urz. Woj. z Katowic, inż. Stanisław Holewinski, szef wielkich pów Huty Pokoju w Nowym Bytomiu, inż. Karol Kłukowski, dyr. Zakładów Strachowickich, inż. Roman Dawidowicz, prof. Ak. Górń. w Krakowie, inż. Kaz. Staniewicz, dyr. Huty Miłowice, Komisje rewizyjna stanowiąca: inż. Stefan Błok, szef Zakł. Badawczego Huty Bankowej w Dąbrowie Górniczej, inż. Wacław Rzyż, kier. huty cynkowej w Trzebin, inż. Kaz. Zagroński szef walcowni blachy cienkiej Huty Bismarka.

O polskie piosenki.

W Złotowie na pograniczu niemieckim znajduje się jedna z nielicznych polskich szkół w Niemczech. Jakim zaś „przywilejem” cieszą się te szkoły, niech za dowód posłuży fakt, że gdy Niemiec mieszkający usłyszał śpiew dzieci polskich na polskiej przeczcie od wieków ziemi śpiewany, umieścili natychmiast w miejscowej gazecie niemieckiej (Die Grenzmark nr. 279 z dn. 23. 11. 30) wzmiankę, że rozleganie się polskiej piosenki, śpiewanej przez dzieci szkolne, uważają za prowokację i ostrzegają, by podobne wypadki nie powtarzały się więcej.

A może i w Polsce okazemy się równie „mało muzykalni”, gdy słyszeć będziemy śpiewy dzieci niemieckich?

Nadzwyczajny Zjazd Związku Cechów Piekarskich Woj. Śląskiego.

Dnia 8 grudnia b. r. odbył się w Katowicach w sali Powstańców nadzwyczajny Zjazd Związku Cechów Piekarskich Wojew. Śląskiego przy udziale przeszło tysiąca członków. Udział w Zjeździe z zaproszonymi wzięli udział pp.: prezes Polskich Zw. Rzemieślniczych p. Pletka, poseł na Sejm Śląski z frakcji N. Ch. Z. P., przedstawiciel Polsk. Zw. Budown. inż. Kwiatkowski, urseł Kozak, komisarz Izby Rzemieślniczej p. Józef, przedstawiciel Polsk. Zw. Fryzjersk. Marweg, Kaufman i Langer, przedstawiciele piekarzy z Żywca, Cieszyńska i Bielska p. Mołifski oraz z Sosnowca p. Lipner i Witkowski i przedstawiciele prasy śląskiej.

Zjazd zajął i przewodniczył prezes p. Kmietek, który podziękował zebrany i gościom za liczne przybycie oraz wyjaśnił cel Zjazdu. Kolejno życzenia owocnych obrad składali Zjazdowi powyżej wymienieni goście. Wszelkie sprawy referował sekretarz Związku p. Sadiowski w przeszło półtoragodzinnym referacie. Mówca skreślił za-

sadnicze żądania i postulaty piekarzy w sprawach świadectw przemysłowych za rok 1931, wymiarów podatkowych, pracy nocnej i niedzielnej, świadczeń socjalnych, zawodowego projektu reformy procedury podatkowej i polskiej ustawy przemysłowej oraz sanitarnej.

Po przemówieniu p. Sadiowskiego, któremu słuchacze od czasu do czasu przerywały hucznymi brawami, wywodziła się ożywiona dyskusja, zakończona uchwaleniem szeregu rezolucji, których treść podamy w jednym z najbliższych numerów.

Nadzwyczajny Zjazd Piekarzy, jak również wywody p. Sadiowskiego, co do których w pewnych wypadkach mamy poważne zastrzeżenia, omówimy, ze względu na brak miejsca, w jednym z najbliższych numerów „Polski Zachodni”.

Z zadoleniem natomiast podkreślić musimy poważny tok obrad, jak i karność członków organizacji, którzy się tak licznie stawili na wezwanie swego Zarządu.

Św. Barbórka i św. Mikołaj w Chropaczowie.

Chropaczów, 9 grudnia. Tegoroczne święto górnicze w dniu św. Barbary obchodzili górnicy chropaczowski uroczystość. Rano odbyły się nabożeństwo; mszę św. odprawił i kazanie wygłosił: ks. prob. Cedzich. Górniczy miejscowej kop. „Śląsk” udał się do i z kościoła w pochodzie ze sztandarem i przy dźwiękach marszów kapeli tej kopalni. Górniczy jubileusz obdarzeni zostali przez dyrekcję kopalni podarkami w gotówce a na uroczystości w Król. Hucie odznaczeni zostali przez władzę górniczą pamiątkowymi odznakami. Wieczorem odbyło się w sali Norasa przedstawienie legendy Ściśe — świętej Barbary, urządzone przez miejscowy sokół, który składa się przeważnie z górników. Sztukę odegrano z przejęciem i z piętnem na ogólnemu zadowoleniu. Sala była przepelniona; obecni byli także p. nac. Przybyła, ks. wikary Myrcyk, pp. kierownicy szkół Kuchelja i Ksibok, nauczycielstwo, urzędnicy kop. „Śląsk” i przedstawiciele wielu organizacji miejscowych. Wieczór urozmaicono popisami gimnastycznymi

Sokołowi. — Św. Mikołaj zawiązał dn. 5 bm. do hornki gminnej przy szkole I, prowadzonej przez SS. Boromeuszki. Podarków i radości było dużo. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele szkoły i gminy. — Dnia 6 bm. przybył św. Mikołaj na zebranie „Kasy” w sali p. Norasa, aby odwiedzić i obdarzyć dzieci członków tego towarzystwa w ilości około 150. Uroczystość zajął zagali nieustrudny prezes „Kasy” p. Smadzki Alfons, a wykład o św. Mikołaju wygłosił skarbnik tow. p. Migod Jan. Było dużo radości dzieci i współrodziców rodziców. — W niedzielę 7 bm. odwiedził św. Mikołaj harcerzy, zgromadzonych w świetni gimn. szkoły II. pod przewodnictwem harcmistrza dr. Niederlindowskiego św. Mikołaj egzaminował z prawa harcerskiego i przyszłuchwał się śpiewem harcerskim. W uroczystości wzięli udział prezes Kola Przyjaciół harcerstwa p. nac. Przybyła i wiceprezes ks. wikary Myrcyk, którzy wygłosili przemówienia. Obecni byli częściowo także rodzice i członkowie Kola.

Wiadomości bieżące.

Sroda
10
grudnia

Dziś: NMP, Loretański
Jutro: Damazego i Sabiny
Wsch. sl.: 7.33
Zach. sl.: 15.24

Teatr Polski w Katowicach.

Dziś we wtorek Teatr Polski w obiedzie Knurów „Manewry Jesienne”. W środę, dnia 10 bm. doskonała operetka Kalmana „Manewry Jesienne”.

W czwartek, dnia 11 bm. Teatr Polski w obiedzie: „Szejwik” w Bielsku

Ada Sari w Katowicach.

W piątek, dnia 12 bm. o godz. 19.30 wieczorem, obędzie się jeden koncert znakomity spławczy kolaraturowy Ada Sari. W kilka sława zagrania i u nas tego fenomenalnego głosu niewątpliwie zapełni teatr po brzegi.

Najbliższa premiera.

Od szeregu lat pracuje P. Ryszkowski jako reżyser nad nową sztuką i wstrząsającą sztuką „Cień”. O obsadzie i sztuce damy obszerny komunikat.

Rewia Mody w Teatrze Polskim.

Ogromne zainteresowanie budzi pierwsza na dużą skalę zakrojona Rewia Mody, która obędzie się w Teatrze Polskim w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 11.30 w południe. Specjalnie napisany nader dołowny tekst Karola Forda. Kierownictwo artystyczne Mariana Domańskiego, Wacława Ślibora-Ryńskiego oraz artysty malarza W. Makojnika i występ ulubienicy publiczności p. M. Korabianki, zapewniają nader imponującą całość. Kierownictwo muzyczne: K. Bofczyk-Tomaszewskiego. Firma Bender zaprezentuje cały szereg modeli wytwornych płaszczy i sukien, zwłaszcza balowych, wobec nachodzącego karnawału. Meble z firmy Wielkopolskie Zakłady Stolarskie Mebli Artystycznych, Dywany z firmy Erich Adler, Garnitury męskie z materiałów firmy Zajączek i Lankosz, wykonane Puszk. Konfekcja damska i męska z firmy Leo, Goldfinger. Obuwie z firmy Del-Ka. Parasolki z firmy L. Kenner. Graniny z firmy Ebeco. Biety od 1 zł. do 4.30 do nabycia w kasie Teatru. Tel. 24.48

Repertuar.

Sroda, dnia 10 grudnia „Manewry Jesienne” o godz. 19.30.
Piątek, 12 grudnia Koncert Ady Sari o godz. 19.30.
Sobota, dnia 13 „Cień” premiera o godz. 19.30.
Niedziela, dnia 14 grudnia „Rewia Mody” o godz. 11.30.
Niedziela, 14 grudnia „Szejwik” o godz. 15.30.
Niedziela, 14 grudnia „Marta” o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Wtorek, dnia 9 grudnia „Manewry Jesienne” Knurów o godz. 19.30.
Czwartek, dnia 11 grudnia „Szejwik”, Bielsko 15.30 i 19.30.
Piątek, dnia 12 grudnia „Szejwik”, Król. Huta o godz. 15.30 i 19.30.
Sobota, dnia 13 grudnia „Manewry Jesienne” Tarnowskie Góry, o godz. 19.30.

Repertuar „Opolanki”.

Poniedziałek, dnia 8. bm. w Wetnowcu w sali p. Wróbla: „Piekna młynarka” o godz. 19.
Poniedziałek, dnia 8. bm. (Święto Niep. Poc. N. M. P.) w Janowie w sali p. Sauer: „Kat i cyganka” o godz. 19.

Pierniki wyborowe

na czystym miodzie — w kilku-nastu gatunkach — poleca

E. Wedel

Wykluczenie red. Pałdzkiego z Og. Zw. Podof. Rez.

Na zebraniu Kola katowickiego Ogóln. Zw. Podof. Rez. dnia 8 bm. uchwalono wykluczyć z Związku p. Bolesława Pałdzkiego, współpawownika „Polonii” za antypaństwowe jego wyrażenia, za które był areztowany. Poza tem p. Pałdzki, za które był areztowany, Poza tem p. Pałdzki, za które był areztowany, Poza tem p. Pałdzki, za które był areztowany.

(—) Ratujmy polski stan posiadania na zachodzie Polski.

Jest do nabycia w powiecie kościńskim majątek ziemski o obszarze 1100 morgów, w tem 710 morgów ziem. ornej, 200 morg. łąk, reszta — nieużytki. Wartość obiektu około 300 000 złotych. Blizszych szczegółów udzieli Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich, Poznań, ulica Fredry 7.

(—) „Właściwości i metody badania węgli koślujących”.
Dnia 6 bm. o godz. 19-ej w sali Dyrekcji P. K. P. w Katowicach przy ul. Dworowej 1, od-

bedzie sie staraniem Stow. Polskich „nawróć Górnych i Hutniczych” odczyt p. inż. B. Ruzi z Chemczego Instytutu Badawczego w Warszawie, p. t. „Właściwości i metody badania węgli koksiujących”.

(—) Nr. 5 Tabletki Togi są skutecznym środkiem przy cierpieniach reumatycznych, podagrach, bólach nerwowych i bólach głowy, migrenie i grypie. Niewzwykle powodzenie i rozpoznanie Togi tłumaczy się nadzwyczajnymi rezultatami, jakie osiągnęli lekarze i klinicy w stosowaniu tego środka. Togi wystrzymuje nagromadzone się soli moczowej. (o)

Dobre delikatesy

sie muszą być drogie winny jednak być tylko od

Borinskiego.

Przy słabym trawieniu, małokrwistości, wychudzeniu, blednicy, chorobach gruczołów, wysypkach skórnych i czyrakach — reguluje naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa” tak ważną obecnie działalność kiszek. Zadać w aptek.

Z Królewskiej Huty.

(—) „Dwa złodzieje” w „Ognisku” w Królewskiej Hucie.

Doskonały zespół amatorski młodzieży w „Ognisku” przy Doksztalaceli Szkole Kupieckiej w Król. Hucie wystąpił dnia 8 bm., w poniedziałek, w sali Domu Polskiego przy ul. Wolności, pełna huczna, stara a zawsze młoda sztuka p. t. „Robert i Bertrand” czyli dwa złodzieje. Amatorzy wywiali się ze swych ról bardzo dobrze, w czym duża zasługę ponosi sprężysty reżyser p. prof. Staśko. Do powodzenia przedstawięcia, które licenie zgromadzenia publiczności gorąco okłamywała, przyczyniły się w znacznej mierze udział ostry „Ogniska”, prowadzonej wytrawną ręką p. prof. Jedraka. Całość wypadła nadzwyczaj udanie i mieszkałom Król. żyćcyby należało więcej tak miłych i dobrych imprez.

(—) Najehana rowerem.

Na przejeżdżaniu ul. Franciszka Ogorzanki, fat. 23, najechał na Król. Hucie, jadący na rowerze Andrzej Lis z Myslowic. Ogorzanka potrąca rowerem upadła na ziemię i ranną się dotkliwie w głowę. Odwieziono ją na opanunek do szpitala miejskiego. Na Lisa spisano protokół.

(—) Karambol samochodów z rowerzystą.

Ondegji rano samochód I. K. 486, prowadzony przez szofera Waltera Zakla z Król. Huty, najechał na Rynek w Król. Hucie na Maksa Kosnego, zam. w Król. Hucie przy ul. 3 Maja 66, jadącego na rowerze. Kosny doznał okaleczenia rąk. Rower zstał zupełnie rozbity. Wjną w wypadku ponosi Kosny, który nie stosował się do przepisów jazdy.

(—) „Mili” goście.

Do mieszkańca Antoniego Lasoka, zam. w Nowych Hucie przy ul. Górnej 1, przyszedł w odwiedziny Paweł Wolek z Król. Huty, ul. Syczyńskiego 7, z jakimi dwoma przyjaciółmi. Z okazji tej wizyty urządzono „bielę” podczas której wszyscy się spili, kospodarzy zaś zasnęli. Przebudzenie było smutne bawiarz gości już nie było, a wraz z nimi ułomno się 80 kilo z emniaków i piaszcz zimowy. Policja wszczęła śledztwo.

(—) Zanemógł na ulicy.

Ondegji wczoraj na ul. Mickiewicza zanemógł Jan Mikuda, at. 40, bezrobotny, bez stałego miejsca zamieszkania. Nieprzemyślnego odwieziono do szpitala miejskiego, gdzie mimo pomocy lekarskiej, nazajutrz zmarł.

(—) Raniony przemysłnik.

W pobliżu Łagiewna przez granice usiłował się ondegji przedrzeć trzech przemysłników. Czujna straż graniczna dostrzegła przemysłników, zaważowała ich do zatrzymania się, jednakże ci wzywani nie posłuchali. Rozwinięto ostrzeżenie karabinowe. Dwóch przemysłników cofnęło się i uciekło w głąb Niemiec, trzeci zaś został ciężko ranny w głowę. Przemysłnika przewieziono do szpitala w Król. Hucie.

Z Świętochłowickiego.

(S) Obdarzenie górników-jubilatów na kopalniach Dornersmarka.

W zarządkach kopalni „Niemcy” (Świętochłowice) „Śląsk” (Chropaczów), „Donne smark”, „Blücher” pod Rybnikiem i na hucie „Guidotto” (Chropaczów), należących do księcia Dornersmarka, odznaczono w dniu święta górników św. Barbary stosownie do „radycki zastęp zastępnych i długoletnich robotników. Zarządy te nie wręcały, jak zwykle, jubilatów zegarka, ponieważ uważały że im w obecnych czasach potrzebniejszą będzie podarunek gotówce. 39 jubilatów, którzy przeżyli 25 lat, otrzymali każdy po 100 zł., dalszych 8 jubilatów, którzy przeżyli 40 i 50 lat każdy po 150 zł. oprócz tego wręczono jeszcze 6 robotnikom, którzy otrzymali razem z robotnikami innych zarządków we Wyższym Urzędzie górniczym dyplom za długletnią i wierną służbę na uroczystym posiedzeniu ze strony zarządu mniejszy podarunek pieniężny w kwocie po 25 zł. W dniu św. Barbary obdarzono ogółem 53 robotników z kopalni księcia Dornersmarka.

(S) Wystawa kanarków w Chropaczowie urządzona przez Tow. brzdwi własnych kanarków odbyła się od 6—8 bm. w sali p. Świdzka. Gwiazdą dokonał p. nacz. Przybyła stosownie omówieniem. Obecni byli także lawnicy gminy pp. Dymek i Paszek oraz radni pp. Duda, Prandzioch i Smadzik oraz inspektorzy Urzędu gminnego pp. Paruch, Dworaczek i Derber. Wystawiono około 60 kanarków, hodowanych p. zez członków Tow., które istnieje od 5 lat i rozwija się dobrze pod kierownictwem prezesa p. Misiudy, zastępcy prezesa Szczyrby Jana, sek.



**GRUZIKA ZABIERA WIECEJ OFIAR NIŻ
NAJTRAFNIEJZA WOJNA: W WYSTYKIE
CHOROBY ZAKAZNE RAZEM
!!! KUP NALEPKĘ PRZECIWGRUZIKA !!!**

Deserowa Wytworna Plutos

Jedyna wykwintna czekolada dla smakoszków

Akademja ku czci Najśw. Panny Marli i św. Augustyna.

Staraniem Kola Pań Sodalicji Marijańskiej odbyła się w Katowicach w niedzielę popołudniu dnia 7 bm. Akademja ku czci Najśw. Panny Marli i św. Augustyna. Udział w Akademji brały wszystkie Sodalicje poszczególnie, a zatem pań, nauczycielek, panów, uczniowie i uczniów gimn.

Uroczystość zagal. ks. Joksinski, moderator Sodalicji uczniów gimn. W dalszym ciągu na program złożyły się: odpowiadanie przez chór „Echo” kilku b. pięknych religijnych pieśni, referat ks. dr. Michalskiego z Siemianowic, wielkiego uczonego, profesora Uniw. Jagiell. — odczytanie „Złoty Myśli” św. Augustyna przez nauczycielkę sodalskie p. Augustynę Trześcińska, b. ładna gra na skrzypcach i fortepianie jednej z uczennic gimn. żeńsk. i dwu uczniów gimn. mejskiego, wreszcie dwa wiersze pt. „Wieczność” i „Niepokalana” odektamowane b. pięknie i z wielkim odczuciem przez dwie uczennice sodalskie.

Najwzruszającym momentem Akademji był bezspornie nasz wyraz głęboko ujęty i pięknie wypowiedziany referat ks. prof. dr. Michalskiego.

W nastroju b. podniosłym, jak opowiadał wszystkich obecnych, w sposób b. piękny a pełen prostoty mówiąc Wiel. Prelegent o Tym wielkim świętym i Jego matce św. Monice, przedstawił całą głębię filozofii św. Augustyna nawskróś in-

dywidualnej, wykazując obecnym przyczynę, dla której św. Augustyn uł. człowiekiem tak b. nowoczesnym a tem samem tak nam współczesnym ludziom bliskim. Otdz dwa są najważniejsze tego czynniki: jeden — to wielki geniusz filozoficzny św. Augustyna, którym stanął ponad tysiące lat, dzielących nas od życia ziemskiego tego Wielkiego Świętego — drugim czynnikiem ten — że do osiągnięcia tej filozofii doszedł wielką walką i cierpieniem przez zmaganie się własnej duszy. Tem właśnie „niespokojem sercem”, jak trafnie i pięknie wyraził się Wielebny Prelegent, jest św. Augustyn bliskim dzisiejszemu człowiekowi, w którym również wra walka wewnętrzna dobre ze złem, która przez dobrej woli prowadzi człowieka na wyższe szczeble wartości duchowej, a tem samem ku Bogu.

Wymieniacz wielkie, nieśmiertelne dzieła św. Augustyna, szczególnie uwagę zwrócił na Jego „Wyznania” i „hucną wielką głębią, a równocześnie pokora, która każdy znać powinien i przez nie ulepszać swą duszę.

Referat ks. prof. dr. Michalskiego był dla słuchaczy prawdziwą uczcą duchową, a szczerzy zachwyt i wdzięczność wyrażono serdecznym podziękowaniem i gorącą prośbą — by tu w Katowicach danem nam było słyszeć częściej tego rodzaju prelekcje, a przez nie wejść w lense i wyższe siły ducha.

M. P.

Barnota Karola i skarbnika Kusza Jana. Główne nagrody Wystawy przyznane zostały: I — p. Szczyrby Janowi, II—III p. Misiudzie, IV z hodo- wli powszechnej p. Kusowi Alojzemu.

(S) Interesujący odczyt o laszynie.

W środę, dnia 10 grudnia 1930 r. o g. dz. 20-jej odbył się zebranie Kasyja Polskiego w Świętochłowicach w sali kasyjnia, na którym p. Wice starosta Korol wygłosił odczyt „Kilka uwag o laszynie”.

(S) Na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusi”.

Grono naucz. szkoły I. mejskiej w Łagiewnach złożyło 42. na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusi”.

(S) Na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusi” złożyło grono nauczycielskie szkoły I. w Brzezinach Śl. 440.

Z Pszczyńskiego.

(P) Bydłocy targ w Pszczynie.

Następny targ na konie i bydło odbędzie się w środę dnia 10 bm.

(P) Wroci zpowrotem do przytulku dla umysłow. w. chorych.

1. bm. Urząd Policji Kryminalnej w Hindenburgu, powiadomil telefonicznie Wydział Sledczy w Katowicach, że dnia 28. ub. mies. w. pociągu osob., zdążającym z Katowic do Hindenburga, znaleziono w ustępie nieprzytomną kobietę, którą odstawiono do szpitala w Hindenburgu. Po uzyskaniu przytomności w wspomnianym szpitalu zapadła ona, iż nazywa się Maria Pilarska, stała mejszkanką Czeszochowa, a jako cel jej podróży do Niemiec zeznała, iż zamordowała ona swoją 16-letnią siostrę Marię. Na skutek tych informacji, przeprowadzono dochodzenia i ustalono, iż rzekoma Pilarska identyczna jest z Kozłową Marią, pochodzącą z Wielkiego Chelmu pow. Pszczyzna i tam przy należnej, kobietą na umyśle upośledzoną, która zbiegła z przytulku dla umysłowo chorych w Wielkim Chelmie.

Z Rybnickiego.

(R) Wspaniały przebieg 100-letniej rocznicy powstania listopadowego w Nidoboczech.

Już wczesnym rankiem zaczęły zbierać się tłumne rzesze Polaków z przedstawięcieli władze, ażeby wziąć udział w nabożeństwie. Przy dźwiękach orkiestry kolejowej wyruszył pociąg pociąg do kościoła. Po nabożeństwie odbyła się uroczysta akademja, na którą złożyły się śpiewy, deklaracje oraz śliczne ujęty i wygłoszony referat p. naucz. Szczęsowny. Po odpowianiu hymnu rozszala się ludność w skupieniu do domu.

(R) Poświęcenie biblioteki T. C. L. w Palowicach.

Miejscowa biblioteka T. C. L. została w niedzielę uświęcona. Z okazji tej staraniem podkomitetu została urządzona uroczystość. Po serdecznych słowach dokonał aktu poświęcenia ks. proboszcz Zajac. Po poświęceniu przemawiał prezes podkomitetu p. Smyczek. Uroczystość urozmaicała dziatwa szkolna śpiewami i deklaracjami. Na zakończenie wyświetlono obrazy Grotgera. Uroczystość wypadła nader poważnie przy wypełnionej sali

szkolnej. Biblioteka otwarta będzie w każdy wtorek od godz. 17—20.

(R) Egzaminy.

28. 11. br. złożył egzamin przy Izbie rzemieślniczej w Katowcach Jerzy Klimek w zawodzie elektrotechnicznym. Kandydat złożył egzamin z wynikiem dobrym. Klimek odbył praktykę w kopalni Szarloty pod nadzorem elektromistrza i mistrza budownictwa maszyn p. Szdzyja.

Z Tarnoborskiego.

(T) Mszczenie za klasę wyrocznia, bołkwarz niemiecki nadana na polskich członków komisji wyborczej.

Dnia 23. 11. br. o godz. 11 po ukończeniu prac wyborczych, udali się wszyscy członkowie komisji wyborczej gminy naszej do restauracji p. Burczyka na kolację. Obecni byli tam również mężowie zaufania a B. B. i K. B. L. (korfianczarze). (Innych mężów zaufania przy kom. nie było). W trakcie spożywania kolacji — rzucił ktoś przez okno wielki kamień, który wpadł między gości — członków komisji. Innych gości, prócz członków komisji tam nie było. Jakkolwiek sprawa nie została dotychczas uławniona, to wszystkie poszaki wskazują na to, że sprawca tego zamachu jest bołkwarz niemiecki który w ten sposób pragnął dać wyraz swemu zemści za pomieszenie w wyborach zdruzoczącego klasę, gdyż utracił on 83 proc. głosów w stosunku do ostatnich wyborów. O wypadku zawiadomiono policję, która prowadzi energiczne dochodzenia.

(T) Piękny wynik „Towarzystwa Polskiego Białego Krzyża” w Tarn. Górach.

„Towarzystwo Polskiego Białego Krzyża” w Tarn. Górach przyniosło łącznie czystego dochodu 777.96 zł. Dochód ten zostanie użyty na urzadzenie i świetlicę w 11. p. i 3. p. ul. w Tarn. Górach oraz na prace kulturalno-oświatowe wśród żołnierzy. Zarząd Kola Polskiego Białego Krzyża składa na tej drodze gorące podziękowanie wszystkim ofiarodawcom oraz wszystkim tym, którzy ofiarowali swą współpracę w czasie tygodnia B. B. K.

Z Lublinieckiego.

(L) Obchód setnej rocznicy Powstania Listopadowego w Droniowicach.

W setną rocznicę Powstania Listopadowego dziatwa szkolna odegrała na sali p. Mzyka wotbec i czen zebrał publiczności przedstawienie teatralne, wyreżyserowane przez naucz. p. Czapkę. W czasie przedstawienia uczniowie odśpiewali kilka pieśni patriotycznych, przytawianych przez kier. szkoły p. Bromera. Uroczystość zakończono odpowianiem p. eśni „Boże coś Polskę”. Czysty dochód przeznaczono na „M. et ac Pomorza”.

Z Gieszyńskiego.

(C) Za lańuch czekał lech kajdanki.

W czasie od 26. do 29. ub. mies. nieznaną dotychczas sprawcy skradli z grobowca śp. Brzozkowie, mark. Ks. Eugeniusza Brzozki na cmentarzu komunalnym w Gieszyńcu około 7 m lańucha moźnego, otaczającego grobowiec, wartości 500 zł. Ostrzeżę się przed nabyciem skradzionego lańucha.

Radjo.

Środa, dnia 10 grudnia 1930 r.

Katowice, fala 408.7 m. 11.40 Przeglad prasy krajowej. 11.58 Sygnal czasu oraz hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z pływ gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.50 „Radiokronika” z Warszawy. 16.15 Kwadrans dla namłodzieży z Wilna. 16.30 Program dla dzieci starszych z Warszawy. 16.45 Koncert z pływ gramofonowych. 17.15 Odczyt p. t. „Hygienia dziecka”. 17.45 Koncert popularny z Warszawy. 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 Rozmaitości. 19.15 Pogadanka z dzialu: „Gospodyni śląska”. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. Po dzienniku komunikaty sportowe. 20.00 Przeglad namłodzieży. 20.15 Felieton muzyczny. 20.30 Koncert solistów z Warszawy. W przezwie kwadrans literacki. 22.00 Felieton z Warszawy. 22.15 Koncert z pływ gramofonowych. 22.50 Komunikat meteorologiczny. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

(C) Uroczystość listopadowa w Skoczowie.

Skoczów uczcił 100-lecie powstania listopadowego bardzo podn. Onie. W niedzielę wczoraj odbyła się w sali gminnej uroczystość przedstawienie, na które złożyły się: fragment z nocy listopadowej, przedmowa p. prof. Gembala, oraz odegranie sztuczki p. t. „Noc w Belwederze”.

Z Śląsku Opolskiego.

(O) Z życia Polaków na Śląsku Opolskim.

Pod koniec roku 1929 powstała myśl wśród Polaków po stronie niemieckiej zorganizowania własnej orkiestry polskiej wśród młodzieży w Bytomiu. Wyższanie odpowiedniego organizatora kampanistą powierzono nauczycielowi p. Janowi Kasperkowi, który też skierował się do p. Antoniego Zamorskiego z odpowiedzią propozycją. P. A. Zamorski przyjął zaproszenie i z pełnym zapałem zabrał się do pracy organizacyjnej społeczno-narodowej wśród młodzieży polskiej na Śląsku Opolskim. W przeciągu kilku miesięcy zorganizował orkiestrę, która obecnie pod kierownictwem jego odnosi wielkie sukcesy, ciesząc się uznaniem oraz zadowoleniem wśród Polaków na Śląsku Opolskim. Jako pierwszą orkiestrą młodych cich polskiej, biorąca żywy udział w pochodach oraz innych imprezach narodowo-społecznych, onych i odzwierciedla podczas występów utwory narodowe polskie, specjalnie skomponowane na ten cel przez samego kampanistę. Podkreślić należy, że orkiestra ta stanowi wielką pociechę dla tamtejszych Polaków poza krajem, a jednocześnie dla Polaków w kraju, którzy mogą się cieszyć z ich sukcesami. P. A. Zamorskiemu oraz p. nauczycielowi składamy najserdeczniejsze gratulacje i uznanie za tak owocną gorliwą oraz sumienną pracę społeczną wśród naszych braci na Śląsku Opolskim. Szczęść im Boże w dalszej pracy wśród naszych braci Polaków po stronie niemieckiej.

Polacy ze Śląska Opolskiego w Bytomiu.

Gielda.

Gielda pieniężna w Warszawie.

w dniu 6 grudnia 1930 r.

Waluty i dewizy.

Dolar amerykański 8.90 zł. Funt szterlingów angielskich 43.21 zł. 100 franków francuskich 34.97 zł. 100 szylingów austriackich 125.25 zł. 100 lirów włoskich 46.64 zł. 100 franków szwajcarskich 172.42 zł. 100 guilderów holenderskich 358.14 zł. 100 belgów belgijskich 124.13 zł.

Bank Polak: 155.75—155.50. Bank Zachodni 70. Sole putawse 92. F. rley 21. Łazy 7.75. Modrzewie 10.50. Starachowice 14.50. Rudzik 10.50. Poż. inwestycyjna 4 proc. 99.50 — seryjna 13.75. Podwójna 3 proc. 50. Poż. Konwersyjna 5 proc. 50.25—50.00. Ziemskie 4 1/2 proc. 53.50.

Gielda zbożowa w Poznaniu

w dniu 6 grudnia 1930 r.

Zyto 18.00—18.50. Pšenica 24.00—25.50. Jęczmień przemysłowy 20.00—21.50. Jęczmień browarny 25.00—27.00. Owies 18.75—20.00. Mąka żytnia 65 procent 31.50. Mąka pszenna 65 procent 44.00—47.00. Otręby żytnie 11.25—12.25. Otręby pszenne 13.00—14.00. Otręby pszenne grube 14.50—15.50. Repka 41.00—43.00. Jęczmień 17.00—32.00. Ziemiaki jadalne 2.00—2.30. Ogólne uśrednienie pszenicy. Zwzowska podaż w dalszym ciągu się utrzymuje i wpływa na kształtowanie się cen.

Kalendarzyk zebrania.

Wtorek 9 grudnia 1930 r.

Król. Huta. Miesieczne zebranie Zw. Ofic. rowerowej o godz. 20 w „Jedyn. Poskim. Na porządku dziennym wykład.

Katowice. Zebranie kola Z. O. K. Z. odbędzie się w środę, dnia 10. grudnia 1930 w sali Strzechy Górnczej przy ul. Andrzeja 21. Na porządku dziennym sprawy bieżące i referat.

Sport i Wychowanie Fizyczne

Łyżwiarstwu i hokejowi polskiemu otwarto nowe drogi do rozwoju.

W Katowicach stanęło monumentalne dzieło sportowe — sztuczny tor łyżwiarSKI. — Otwarcia toru dokonał Wojewoda dr. Michał Grażyński. — Przebieg otwarcia toru był imponujący. — Na torze ujrzelśmy asów łyżwiarstwa europejskiego. — Olbrzymie zainteresowanie publiczności.

Dzień 7 grudnia br. był przełomowym dniem w historii rozwoju polskiego łyżwiarstwa i hokeju na lodzie. W dniu tym bowiem Wojewoda Śląski dr. Michał Grażyński dokonał otwarcia — pierwszego w Polsce sztucznego toru łyżwiarzkiego.

To monumentalne dzieło sportowe — wybudowane wysiłkiem społeczeństwa śląskiego przy zrozumiałym poparcu naszych władz państwowych i komunalnych — stanęło w Katowicach — w stolicy dzielnic nieustępliwych pracy. Tor katowicki otworzył polskiemu łyżwiarstwu i hokejowi na lodzie nowe drogi do rozwoju, gdyż umożliwiło to galeje sportu od kapryśnych aury. Śląsk stał się zatem pionierem tych sportów zimowych — przodając całej Polsce.

Uroczystość otwarcia toru wypadła bardzo imponująca, gdyż była ona wielkim świętem sportowym dla najbardziej w Polsce usportowionej publiczności śląskiej.

Na uroczystości zjawili się wielkie tłumy pieszkie. Przybyło około kilku tysięcy osób, które zajęły miejsca za wszystkich stron toru łyżwiarzkiego. Na honorowych miejscach trybuny zajęli przedstawiciele władz państwowych, komunalnych i wojskowych reprezentanci i delegaci licznych stowarzyszeń sportowych i społecznych, zaproszeni goście, oraz reprezentanci prasy krajowej i zagranicznej. M. in. przybyli: Wojewoda dr. M. Grażyński, Szef Departamentu Zdrowia M. S. W. gen. Dr. Ruppert dowódca DOK. Kraków gen. Luczyński, Szef biura prezydenckiego Rady Ministrów płk. dr. Nowowiejski, przedstawiciel Z. Z. i prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego płk. Głabisz, Prezes P. Z. N. inż. Bobkowski, Naczelnik Wydz. prasowego przy M. S. Z. dr. Chazanowski, naczelnik Wydz. Prez. i prezes Śląskiej Rady Sportowej dr. Saloni, burmistrz m. Katowice p. Skudlarski, grono delegatów szeregu instytucji sportowych wreszcie bardzo licznie przybyli ślascy sportowcy.

Ul. Bankowa, gdzie mieści się tor łyżwiarzski, pawilon administracyjny i sam tor były pięknie ozdobione oznakami i chorągiewkami o barwach narodowych. Aktu poświęcenia toru dokonał ks. wikary Stener. Następnie przemówił inż. Sikorski, prezes spółdzielni, zajmującej się budową tego sztucznego toru. Po przywitaniu gości opowiedział inż. Sikorski historię i przebieg budowy tego nowego toru oraz podziękował wszystkim, którzy się przyczynili do powstania tak ważnej placówki sportowej w Polsce. Wojewoda dr. Grażyński wyraził uznanie za tempo, w jakim tor wybudowano, oraz podkreślił, że dzieło to na ogromne znaczenie dla Śląska i dla całego państwa. Przykład Katowic naśladować będą inne miasta w Polsce. Następnie przemawiał: naczelnik dr. Saloni imieniem Śląskiej Rady Sportowej, burmistrz Skudlarski imieniem miasta Katowice, płk. Kiliński imieniem Polskiego Komitetu Olimpijskiego, podkreślając, że Śląsk krocząc w pierwszym szeregu tych, którzy idee Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego pojęli najwłaściwiej, chcą być uczynić własnością najszerzej mas, płk. Głabisz, inż. Władysław Polkowski Związków Sportowych, gen. Witkowski, wiceprezes Polskiego Związku Łyżwiarzkiego w Warszawie, inż. Bobkowski imieniem Polskiego Zw. Narciarskiego, wreszcie dr. Polakiewicz imieniem Polskiego Zw. Hokejowego.

Wszystcy mówcy składali wyrazy uznania dla twórców nowego toru oraz dla przestawicieli sportu śląskiego, który się wspaniale rozwija i całej Polsce przoduje.

Na torze panował do późnego wieczora w obydwa dni olbrzymi ruch. Otwarcie sztucznego toru łyżwiarzkiego w Katowicach jest dalszym etapem rozwoju polskiego sportu na Śląsku. Stolica województwa śląskiego wzbogaciła się o dalszą wspaniałą placówkę sportową, która ściągając będzie na zawody niefikcyjne polskich łyżwiarzy i hokeistów ale także zagranicznych asów.

Po przecięciu wstęgi przez Wojewodę śląskiego dr. Grażyńskiego i defiladzie wszystkich łyżwiarzy odbyły się pokazy z udziałem mistrzów Europy Orgonista Szalay (Budapeszt), mistrzów Czechosłowacji małżonków Hoppe (Opawa), mistrzów Wiedni Schneider, Richter i mistrzów Polski Błorówny, Kowalskiego (Lwów).

W popisach solowych brali udział mistrz H. D. W. — Czechosłowacja Prażnowski, mistrzyni juniorek Wiednia Kleedorfer oraz zawodnicy polscy lwawscy (Warszawa) Najbardziej się podobały publiczności występy pary węgierskiej Orgonista Szalay oraz pokazy młodzieży z Czechosłowacji Anrei Kleedorfer oraz Prażnowskiego.

Na zakończenie uroczystości otwarcia odbył się mecz hokejowy

AZS. Warszawa — Pogon Lwów 1:0

AZS. wystąpił tylko z dwoma graczami ze swej stałej drużyny, z Kowalskim i Tupalskim, których umieścił na obronie Zawodnicy ci paraliżowali wszelkie posunięcia ataku Pogoni i ostatecznie wywalczyli zwycięstwo. Pogon wystąpiła w pełnym składzie z Wańcym, Stworzeńskim, Maurem, Zimmem, Sabliskim, Hemmelingiem i Weisbergiem. Iako-

ciłość lepsze wrażenie zrobiła drużyna lwowska. Jedyną bramkę zdobywa w 12 minucie gry Werner. W drugiej tercji kontuzjowany został Zawadzki (AZS), który musiał ustąpić z pola. Według prowizorycznych oględzin lekarskich Zawadzki doznał złamania żebra. Sędziował p. Osieciński-Czapski.

Wieczorem — przy liczniejszym niż przedpołudniem zainteresowaniu publiczności — odbyło się powtórzenie popisów łyżwiarów w sztucznej jeździe, poczem rozegrano drugi mecz hokejowy

Legia — Troppauer Eislaufverein 3:1

Przewaga Legii awidoczna była w czasie całej gry, to też jej zwycięstwo jest zasłużone. Dwie bramki dla Legii zdobył najlepszy gracz Pasteski Jędrzej Szejnach, dla Czechów — Matern, Sędziował p. Kulej.

W pierwszym dniu lod był nieco mroźki, a nadto wieczorem opady deszczowo-śnieżne utrudniały popisy i mecz hokejowy.

W poniedziałek, w drugim dniu otwarcia toru nastąpiło powtórzenie pokazów sztucznej jazdy w programie przedpołudniowym i wieczornym, przyczem z uwag: na doskonały lod popisy wypadły znacznie lepiej niż w niedzielę. Licznie zgromadzona publiczność porwała młodą wiedeńską Kleedorfer doskonale opanowaną i ładną oraz równającą się akrobaticznej zręczności popisy Czechy Prażnowskiego. Doskonale spisała się również polska para mistrzostwa Błocówna i

Kowalski, jakkolwiek następował mistrzowski parze Europy Orgonista, Szalay (Buda, eszt).

Po występach w sztucznej jeździe odbyły się dwa pierwsze mecze w hokeju na lodzie, a mianowicie:

A. Z. S. — Legia 0:0.

Obydwa stołeczne zespoły wystąpiły w składach niezmienionych jedynie w A. Z. S. grał Kulej, którego występ wypadł nieszczególnie. Legia — jakkolwiek grała w celny, rozegrano i kombinacyjnie, to jednak nie uzyskała tej formy, jaką wykaźła w meczu z T. E. W. Miałą ataki rozbiła się w szalonym tempie przy technicznej przewadze Pogoni w polu. W meczu tym brała żywy udział publiczność, która dopinguwała 'wo wiaków, przejmując się każdą emocjonującą akcją gry, a było ich sporo.

W Pogoni grał czołowy doskonały, podobali się ogólnie Hemmeling i Maurer, w drużynie T. E. V. wyróżnił się reprezentacyjny gracz Czechosłowacji Dorazil.

Sędziował p. Osieciński-Czapski.

Zapaśnicy ślascy góra.

Nowy Bytom, 7. 12. W niedzielę odbył się tutaj zawody zapaśnicze między reprezentacjami drużynami Warszawy i Śląska. Zwycięstwo odnieśli Ślązacy w stosunku punktów 13:11. Spotkanie powyższe wzbudziło ogromne zainteresowanie wśród miejscowej publiczności, która wypełniła szalenie olbrzymią salę restauracji hut czel. Zawody te stały na bardzo wysokim poziomie, to też publiczność w niezmierzłym napięciu śledziła przebieg bardzo zajmujących walk. Po przywitaniu gości i przeprowadzeniu walk pokazowych i wstępnych odbył się zawody reprezentacyjne, które dały wyniki następujące:

Waga kogucia: Gmzera (Śląsk) sapsemem, chwytami bardzo przypadkowym w 14 minucie pokonał na ob. opank swego przeciwnika Jacka (Warszawa) technicznie i taktycznie lepszego od siebie

Waga półciężka: Dworok (Śląsk) po niezbyt ciekawej walce zwyciężył Konwe (Warsz.)

Waga lekka: Breitkopf (Śl.) wygrał walkę z Weckowskim (Warsz.) na punkty. Powyższe dwie walki powinny być s raczej zakończyć, o ile już nie zwycięstwami warszawian, to nie rozegraniami, gdyż warszawianie w obu wypadkach byli nieco lepsi. Spotkania reprezentacyjne nie przewidują niestety wyników remisowych, to

też zwycięstwo musi każdorazowo przypaść zapaśnikowi miejscowemu.

Waga półśrednia: Rejnak (Warsz.) pokonał w 15 minucie Kulligowskiego (Śl.).

Drugiej minucie na ob. opank: Syryckiego (Warszawa) pokonał na ob. opank: Syryckiego (Warszawa).

Waga półciężka: Coiz (Śl.) poddał się w 9-ej minucie Hebdzie (Warsz.).

Wreszcie w wadze ciężkiej Pucata (Warsz.) walczący bardzo flegmatycznie, zwyciężył Kłocisńskiego (Śl.). Waga ta dostarczała licznie zgromadzonej publiczności dużo humoru, gdyż potężny Pucata wskutek swej wagi walczący bardzo nieczepnie i nie mógł założyć zwanemu Kłocisowskiemu żadnego chwytu.

Sędziował doskonale p. Pawlikowski z Krakowa.

Dzięki powyższemu zwycięstwu ślascy zapaśnicy dowiedli swą wysoką klasę a walcząc bardzo ambitnie umieli pokonać doskonałych zespoł stołeczny, która ma istotnie zapaśników pierwszorzędnych. Dzięki powyższemu zwycięstwu reprezentacja Śląska zdobyła piękny puchar ufundowany przez prezesa Polskiego Związku Atletycznego prezydenta miasta Katowice dr. Adama Acoura.

Piłka nożna.

Juvella Cup.

Ruch W. Hajduki — KS. 07 Siemianowice 4:1 (1:0)

KS. Chorzów — Policynny KS. Katowice 2:0 (2:0)

KS. 06 Myslowice — Kolejowe PW. Katowice 5:4 (3:3)

Naprzód Lipiny — Żydowski KS. Katowice 13:0 (6:0)

KS. 06 Katowice — KS. Świętochłowice 2:3

KS. 07 Siemianowice — Kolejowe PW. Katowice 3:3 (1:2)

KS. 06 Myslowice — KS. Chorzów 5:1 (3:0)

Żydowski KS. — Policynny KS. 1:2 (0:2)

Śląsk Świętochłowice — Naprzód Lipiny 1:1 (1:1)

Ruch Hajduki — KS. 06 Katowice 3:1 (2:1)

Tabela gier o puchar Juvella

	Stosunek gier bramek	ok:
1 Naprzód Lipiny	7	25:8
2 KS. 06 Myslowice	6	21:16
3 Ruch Katowice	4	17:5
4 Śląsk Świętochłowice	4	8:6
5 KS. 06 Katowice	6	10:10
6 KS. Chorzów	6	12:14
7 KS. Policynny	5	6:8
8 Kolejowe PW.	4	9:16
9 07 Siemianowice	3	6:14
10 Żydowski KS.	5	5:22

Spotkania towarzyskie.

Slavia Ruda — KS. Dab 4:1 (3:1)

Naprzód Zależe — IFC. Katowice 3:9 (0:3)

Amatorski KS. II Król. Huta — Wawel Nowa Wieś 6:3 (2:0)

KS. Pogon Katowice — Stowian Bogucice 1:2 (1:1)

Chebia, 7. 12.

KS. Powstaniec — Amatorski KS. rez. 0:0.

Chwałowice, 7. 12.

I. K. S. — KS. 23 Czerwłona 2:1 (2:1).

Nowe Hajduki, 7. 12.

KS. Stella — Orkan W. Dąbrowka 1:1 (0:1).

rez. — rez. 1:0.

Zgoda Bielesowice — KS. Piast Pawłów 3:2 (2:0).

Pawłów, 7. 12. Z trudem tylko zwyciężyła kombinowana drużyna B.-Liga „Zgody” miody zespół K. S. „Piast”. Drużyna K. S. „Piast” miała przez cały przebieg gry przewagę, prześladowała ją jednak pech w sytuacjach podbramkowych.

I młodzi. — I młodzi. 2:4 (1:1).

I. K. S. — Iskra Siemianowice 2:7 (0:6).

Tarn. Góry, 8. 12. Komentarze zbyt czyste, gdyż sułhy wynik mówi sam za siebie. Bramki dla zwycięzców zdobyli Rychłowski (3), Kandała (2), po jednej Szendzielorz i Kasperk.

Kresy — Haler Wielkie Hajduki 0:2 (0:1). Król. Huta, 8. 12. Zasłużone zwycięstwo Halera. Strzelcem obu bramek był Frost.

Godnia, 8. 12.

Poniatowski — Piast Pawłów 2:0 (1:0).

2:0 (1:0).

Poniatowski — Piast Pawłów 2:0 (1:1).

Michałkowice, 8. 12.

Jedność — Śląsk Siemianowice 7:4 (4:0).

Giszowice, 8. 12.

K. S. Giszowice — Unia Kosztowy 3:1 (3:1).

I młodzi. — I młodzi. 3:1.

Lągowice, 8. 12.

Wyzwolenie — Śląsk Siemianowice 6:0 (2:0).

Poznań, 8. 12. (tel. wł.)

Warta — Polonia Leszno 0:2 (0:1)!!!

Zawody o puchar redakcji A. B. C. Wskutek porażki ligowa drużyna Warta została z rozgrywek o ten puchar wyeliminowana.

Omówienie wyników podamy w jutrzejszym numerze.

Lechia — Amatorski KS. (Król. Huta) 3:1 (1:0)

Lwów, 7. 12. (tel. wł.) Mecz między najpoważniejszymi kandydatami na wejście do II ligi odbył się w opłakanych warunkach terenowych na błocie i wodzie. Gra nerwa, w szybkie tempo przewaga AKS-u. W drugiej połowie Lechia słabnie, AKS. opanowuje boisko, lecz gra bez szczególnej i nie może wyrównać wyniku. Naogół AKS. grał dobrze, i zaprezentował się jako drużyna wyrównana lepsza od Lechii pod względem startu do piłki, techniki i siły fizycznej. Wynik remisowy odzwierciedlał sprawiedliwie przebieg gry.

Bramki dla Lechii padły ze strzałów Pajaka (karny), Rusieckiego i Kruka, dla AKS-u z rzutu karnego przez M. Kaka. Sędziował p. Obst z Równego. Publiczność: 2500 osób.

Wobec tego, że Lechia ma już punktów, podczas gdy AKS. tylko sześć (po jednym, jeszcze meczu z 82 pp.) sprawę wejścia do Ligi Lechii można uważać za przesądzoną.

Mecz piłkarski Berlin — Kraków odwołany.

Jak donosi „Kurier Ilustrowany” Okręgowy Związek Piłki Nożnej w Brandenburgii odwołał onegdaj zaplanowane na dzień 26 grudnia w Berlinie zawody Berlin — Kraków, motywując to napięciem stosunków politycznych niemiecko-polskich. Fakt ten pozostaje w związku z ogłoszeniem przez Niemcy zerwaniem stosunków sportowych z Polską ze względów natury politycznej, co świadczyż nadto dobitnie i wstrętne, zarazem o szowinizmie, jaki opanował niemieckie koła sportowe. Oto skutki pracy zblokowanej przez niemieckiej z „Polonią” na czele.

Szermierka.

Zarząd Pierwszego Śląskiego Klubu Szermierczego zawiadamia, że od miesiąca grudnia br. ćwiczenia będą się odbywały w salie gimnastycznej Górnośląskich Zakładów Techniczno-Naukowych. Katowice, ul. Krasieńskiego. Sala ta będzie uzależniona według najnowszych wymogów technicznych i higienicznych. Czas ćwiczeń: codziennie (z wyjątkiem świąt i niedziel) od godz. 18—21 Klub Szermierczy, dysponując salą przez cały tydzień uruchomi w grudniu br. jedną, a w miarę potrzeby dwie nowe grupy ćwiczebne dla początkujących i zaprasza miłośników szermierki do zgłoszenia udziału w ćwiczeniach z tem że w bieżącym sezonie po uruchomieniu wymienionych grup dalsze przyjęcia początkujących do grup ćwiczebnych nie nastąpią. Szermierze zaawansowani i miłośnicy szermierki nie ćwiczący będą przyjmowani nadal w charakterze członków Klubu. Podział na grupy ćwiczące będzie zorganizowany w ten sposób, że każdy członek ćwiczący będzie mógł wybrać dzień i godzinę dla niego najdogodniejszą. Obecnie ćwiczą grupy początkujących zaawansowanych i grupa trenująca, przygotowująca się do zawodów szermierczych, a pozatem będzie w grudniu wprowadzono podział na klasy według wieku, ze specjalnym uwzględnieniem grupy starszych panów. Zarząd Klubu prosi Koła szermiercze, zorganizowane na Śląsku poza Katowicami o łaskawe nawiązanie kontaktu z Klubem w celu ulżenia organizacji szermierczej w jednolite ramy i zespolenia wysiłków, które niewątpliwie przyniosą wydatną korzyść i przyczynia się do należytej propagandy tego szlachetnego sportu. Bliższych wyjaśnień udzieli sekretarz Jan Kubacki w Katowicach ul. Kilińskiego 23, jak również na sali ćwiczeń.

„Sportowe Biura Prasowe”

Tel. nr. 426 Tel. nr. 878

podaje do wiadomości, że biuro będzie czynne w obydwa dni, zatem niech kierownicy klubów pamiętają o zapodaniu wyników zawodów.

Wydawca „Polska Zachodnia” Sp z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny dr Henryk Haase Katowice, Kościelna 14 — Druk. Drukarnia Śląska, Sp z ogr. odp. Katowice ul. Batorego nr. 2. Telefon 878 i 426.

Podarek gwiazdkowy!

Największą uciechą sprawisz swej rodzinie lub miłym znajomym, gdy im wręczysz w wigilję Bożego Narodzenia

książeczkę oszczędności naszej instytucji

oraz dołączysz doń los naszej szczęśliwej kolektury Loterii Państwowej.

Polski Bank Raiffeisena

Unieważniam książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Tarnów rocznik 1902 Kazimierz Puch.

Przeźrocza do k.n.
wykonuje
najstarsza firma w kraju
L. Gruszka - Bielsko
Rok założenia 1919.

Unieważniam książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Tarnów rocznik 1902 Kazimierz Puch.

Wydzierzałaby lub sprzedawać mleczarce z koncesją na podawanie potraw i sprzedaży nabiału z dniem 1 stycznia 1931 w mieście powiatowym dobrze zaprowadzony interes, zgłoszenia do Administr. „Polski Zachodniej”.

Jedynym nasku ręczniezmiew. Środkiem przeciw buliemnemu odparzeniu w dzieł i otw. trzech osób fest „Krem Ede” D. na bycia we wszystkich piekarniach i wzrost w Apteczce Wierzańskiej w Gdułi.

Note-reins,onat w KZNYCY

„LWIGROD”

otwarci cały rok - 200 pokoi - 600 osob., Centralne ogrzewanie, ciepła i zimna woda, kuche, w każdym pokoju - telefon, soljoteka, Czytelnia, — warty.

Dzielnica restaurac. — law.armia — Dancing